Nr. 285. Kraków, Środa 26 Października 1892. Rocznik IV

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Wyższe kursa dla kobiet.

Od jednego z pedagogów krakowskich otrzymujemy następujący artykuł:

Od lat 23 istnieją w Krakowie wyższe kursa nauk dla kobiet z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. Na kursa te wciągu lat 23 uczęszczało słuchaczek i uczennic około 2000 a zatem zaledwo 80 kilka rocznie z których część bardzo poważna słuchała wykładów nie systematycznie ale całkiem luźnie. Twórcą i długoletnim kierownikiem tych kursów był niedawno zmarły dr. Adryan Baraniecki. Myślą przewodnią zacnej jego duszy był rozwój nietylko owych kursów, jak raczej założonego przecież Muzeum techniczno-przemysłowego. Kursa miały dać zastęp osób korzystających z Muzeum, rozszerzyć je, wzbogacić i uczynić praktycznie pożytecznem dla kraju, a to w kierunku, jak sama nazwa opiewa, techniczno-przemysłowym. Kursa same nie mogły rościć sobie pretensji do nazwy naukowego ogniska polskich niewiast — były one tylko, magnesem przyciągających znakomitsze rodziny szczególnie z pod obcych zaborów, aby z pomocą stosunków i wpływów dźwigać i wzmacniać kierunek techniczno-przemysłowy.

Myśl ta zbawienna dla kraju, zgodna najzupełniej z posłannictwem kobiety, nie znalazła dostatecznego poparcia za życia ś. p. Baranieckiego. Muzeum nie rozwinęło się na leżycie — a kursa pozostały tylko szeregiem luźnych odczytów, rozrywką pań i panień czasowo bawiących w Krakowie Myśl Adryana Baranieckiego niezrozumiana za życia, spaczona zostało po jego śmierci. Nazywano szlachetnego męża drugim Las Casasem niewieściego murzyństwa, drugim O'Conellem tworzącym dla uciśnionych bill emancypacyjny, owszem już nad trumną zmarłego drobne usteczka nie wachały się uczcić go mianem „Wielkiego-Cienia“, zapewne dla tego, że błąkać się miał na wzór cieniów hadesu po długowłosych główkach naszych emancypantek. Ś. p. Adryan nie mógł zaprotestować przeciw tym przeróbkom swojej idei, — bo już leżał w grobie.

Przeróbki te w obecnej chwili odbiegają jeszcze dalej od pierwotnego zadania techniczno-przemysłowego Muzeum. Dziś dwa owe dzieła ś. p. Baranieckiego: Muzeum i kursa stanąć mają zupełnie na opak. Muzeum usuwa się na plan drugi, dominować mają wyższe kursa kobiece z programem studjów uniwersyteckich. Miasto zaś ma płacić na cel ten rocznej subwencji 2 500 złr.

Powodem skłaniającym niektóre osobistości do wprowadzenia takiego ustroju, jak czytamy w programie grona nauczycielskiego (str. 6 przedruk z *Nowej Reformy*) jest poprostu „powszechny prąd dążący do dopuszczenia kobiet do wyższych studjów uniwersyteckich... który także i w Galicji znalazł swój wyraz tak w petycjach przedłożonych Radzie państwa, jak i w uchwale jednomyślnej Zjazdu polskich przyrodników i lekarzy, odbytego w Krakowie w r. 1891: „iżby na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego dopuszczone były kobiety do studjów“.. Mówią, że ten był powód do zastosowania modły uniwersyteckiej na wyższych kursach imienia Baranieckiego.

Zważyć należy, że prąd zagraniczny dążący do wyższego kształcenia kobiet daje fach jakiś w rękę, dyplom na podstawie którego zapewniony mają byt samodzielny. Projektowane zaś nasze kursa żeńskie imienia Baranieckiego nie dają tego dyplomu nie dają stanowiska kobiecie. Godzi się więc przez pamięć na narodowe tradycje nasze, przez miłość dla Ojczyzny której dobro tak bardzo od żon i matek naszych zawisło, przez cześć dla tylowiekowej tradycji zapisującej z chlubą na kartach dziejów naszych postacie niewiast polskich — zastanowić się dłużej i rozważniej nad tem, czy ten prąd jest w istocie taki bardzo upragniony w innych krajach, jeśli np przed paru laty w Szwajcarji, w tym kraju wolności władze zmuszone były wydalić aż 60 uniwersyteckich słuchaczek. Zważyć potrzeba, że i u nas są wśród niewiast żywioły różnych usposobień, że przypomnę tylko kilka pań lwowskich domagających się lat temu 4 przypuszczenia kobiet do służby wojskowej, lub świeży fakt rzucania kwiatów uwolnionemu Medweyowi, lub wreszcie przeszłoroczny postulat p. W. Marrené otwarcia kobietom Wszechnicy Jagiellońskiej, „aby śpieszyły do niej Serbki, Bułgarki, Czeszki“ i t. p tworząc zlewisko w każdym razie bardzo niepewnej barwy.

Postęp! postęp! wołają obrońcy wyższych kursów dla kobiet i krzykiem swym zagłuszą może rozsądne uwagi... Ależ nie jest postępem sztuki zaczynać budowę od dachu, nie jest postępem dobrobytu pić czarną kawę i likier, a nie jeść obiadu, lub chodzić we fraku, a nie mieć koszuli. Tak samo nie może się u nas nazwać postępem, ale chyba wstecznictwem otwierać żeńskie uniwersytety, gdy przemysł kobiecy śpi jeszcze na dobre w pieluszkach niemowlęctwa.

Mówiąc zwięźle projektowana akademja żeńska zamierzać może rozumnie dwie tylko rzeczy: dać kobiecie albo chleb, albo wiedzę.

Jeśli o chleb chodzi, o źródło pracy i utrzymania, to czyliż nie stokroć lepiej zamiast wydzierać mężczyźnie ten sam kawałek chleba, zarobić sobie na inny? Zamiast uprawiać grunt, na którym męzkie ręce miejsca już znaleść nie mogą, czyż nie lepiej wziąść się do uprawy pola tak bardzo odpowiedniego dla kobiet, a tak haniebnie leżącego odłogiem? Wszak niemal wszystko, co nasze panie noszą na sobie zrobione rękami cudzoziemek, wszak sklepy przepełnione obcymi towarami, robotą rąk obcych, wszak miliony płyną od nas do miast cudzoziemskich a luwry i zagraniczne bazary robią na nas majątki. Żona dziś, dla klas średnich przynajmniej, zbyt już kosztowną się stała, ztąd późny ożenek, ztąd złe życie rodzinne, ztąd chwiejne już podstawy społeczeństwa i rdzeń narodu toczy robak zepsucia.

Jeśli chodzi o wiedzę, zgoda na to dajmy wiedzę kobietom, ależ wszelkie prawa sprawiedliwości, wszelkie zasady logiki wymagają, aby równą naukę, czy stopień w równych jak mężczyźnie, podawać warunkach. Mężczyzna uczęszcza najprzód lat 4, do szkoły ludowej, lat 8 do gimnazjum, lat 5 a nawet 6, nim skończy uniwersytet, rok jeden wreszcie ma służby wojskowej i potem może zostać bezpłatnym praktykantem. Dla kobiet zatem ta sama powinna być droga — oczywiście nie nazbyt powabna, bo kres tej drogi będzie już staropanieństwem. Do świeżo otwartego gimnazjum żeńskiego we Wiedniu zapisało się obecnie do klasy I uczennic 30, w wieku od 14 do 16 lat Uczennice te po ukończeniu gimnazjum będą już miały po lat 22—24. Skoroby zaś im przyszło kończyć jeszcze studja uniwersyteckie i rigorosa zdawać doszłoby smutnego już dla panny wieku 28—30 lat. Fakt ten słuszną być może przesłanką do wniosku — „a więc inne być musi zadanie kobiety“ — ale nigdy do tej konkluzji, jaką zdaje się wprowadzać projekt wyższych kursów im. Baranieckiego, „a więc drogę tę skrócić potrzeba dla kobiet“. Wszak żeńskie gimnazja u nas nie istnieją, wszak mamy w całym kraju naszym tylko 7 szkół wydziałowych żeńskich.

Gdzież więc materjał? Gdzie odpowiednie a konieczne przygotowanie słuchaczek, do wykładów — jak chce program — psychologji, historji filozofji, geologji, chemji organicznej, fizyologji, antropologji, geologji, astronomji, biologji i ekonomji społecznej (Wyższe kursa dla kobiet. Program nauk str. 26 i 27).

Wszak ma być wolno zapisywać się słuchaczom bez wstępnych egzaminów, wszak każda bez wyboru, będzie przyjętą, choćby nie skończyła nawet szkoły ludowej. co już zdarzało się *de facto*.

Czyż więc w tych warunkach kursa te nie będą raczej akademią próżności i blagi, niż akademią wiedzy?

Na własne uszy sł[illegible]szałem z ust panienek, co przez rok jeden [illegible]chały tych wszystkich -zofii, -logii, i -[illegible]mii, zdania tego rodzaju, jak np. „ciek[illegible] jestem. czegobym ja się też jeszcze mogł[illegible] nauczyć?“ Jak niepodobna dziesięciu ka[illegible] dźwigać centnary, jak niemożebnem jest [illegible]rzekę do szklanki, tak mrzonką jest [illegible]szalną uniwersyteckie [illegible]ja stosować do uczennic mają[illegible]h wykształcenie co najwyżej s[illegible]ły wydziałowej! Wiedza — to świa[illegible] stopniowo podawana wzrok umysłu zaos[illegible], lecz rzucona nagle w oko nienawykłe —[illegible]ślepia. Skok tak nie naturalny — od el[illegible]entarza niemal — do filozofii i t. d. — to *[illegible]alto mortale*, które zamiast wyrobić charakter i wlać mądrość prawdziwą, zrobi w duszy zamęt chorobliwy, chaos, coraz nowe aspiracje pseudo-emancypacyjne, słowem takie straszne *pêle mêle de diable*, jak ego niejeden już okaz przynajmniej w Warszawie i we Lwowie palcem wskazać by można. Strasznym jest niedowarzony proletarjat naukowy wśród mężczyzn, ale stokroć straszniejszym wśród kobiet.

Niech więc Władza, której łożyć by przyszło na ową akademię, preliminowane i nie preliminowane subwencje, niech ta władza, która wziąść musi całą a ciężką odpowiedzialność za skutki, podda te racje ściślej rozwadze, i podejmie pierwotną myśl ś. p. Baranieckiego, by tu przynajmniej nie sprawdziło się znane przysłowie, że my rządzim światem, a nami kobiety...

TRZECI WIEC KATOLIKÓW HISZPAŃSKICH.

Madryt 21 października.

Przebieg otwartego w dniu 20 b. m. kongresu katolików hiszpańskich, który obecnie odbywa się w Sewili, jest nad wyraz wspaniały. Obrady trwać będą dni cztery i zakończy je 23 października solenne nabożeństwo w kościele św. Magdaleny.

Obradom przewodniczy arcybiskup sewilski, i jemu też w udziale przypadło otwarcie kongresu.

Na kongres przybyli arcybiskupi z Santiago de Campostella, Valencji i Valladolid; biskupi djecezji Malaga, Cadiz, Cordoba, Almeria, Madrytu, Cuencia, Santander, Pamplona, Murcia, Salamanca i innych. W kongresie bierze udział 23 prałatów, 500 księży i wiele osób świeckich: ogółem 3000 osób.

Arystokracja hiszpańska reprezentowaną jest nader licznie.

W przemowie, w której arcybiskup sewilski wiec zagaił, podniesiono obowiązek, do którego poczuwają się wszyscy Hiszpanie katolicy, służenia w sprawie Kościoła, oraz uległości i poddania się zupełnego Stolicy Apostolskiej.

Dzień pierwszy obrad poświęcono pamięci Kolumba. Mówcy w przemówieniach podnosili zasługi, jakie położył katolicyzm dla cywilizacji nowego świata. Na temże zebraniu odczytano telegram Ojca św., w którym wyrażono podziękowanie za życzenie przesłane Papieżowi. Telegram przynosił uczestnikom także błogosławieństwo Apostolskie. Zebrani wyrazili oklaskami, okrzykami na cześć Papieża radość z powodu telegramu.

W końcu obrad dnia pierwszego przemawiał reprezentant rządu rzeczypospolitej południowo amerykańskiej Equador, wyrażając w imieniu całego kraju jednomyślność co do uchwał kongresu.

Drugi dzień obrad przeznaczono dla omówienia kwestji władzy świeckiej Papieża. Kongres uchwalił szereg rezolucyj, które przyjęto jednomyślnie. Kongres uznał za rzecz potrzebną utworzenie Towarzystwa międzynarodowego, które pod hasłem „Pro pontifice, pro ecclesia“ ma zdążać przedewszystkiem, aby Papieżowi przywrócono władzę świecką. Okrzykami: „Viva el papa re!“ (Niech żyje Papież król!) Przyjęto odczytanie rezolucyj, domagających się zwrócenia Ojcu św. państwa kościelnego.

Ze spraw, które w dniach następnych przyjdą pod obrady, wymieniają: kwestję wychowania, kwestję socjalną, oraz zestawienie programu politycznego dla stronnictwa katolickiego w Hiszpanii.

X. K.

Policja rosyjska.

Poruszamy wstrętne bagno, ale prawda wymaga, aby raz przecie ujawniły się owe warstwy nikczemnych kreatur carskich, aby cały kraj polski dowiedział się, że i plugawe zastępy policji nieraz wypełniali Polacy. Nie hańbi to narodu, bo Polak sprzedający się moskalowi, jest wyrzutkiem społecznym nienależącym do narodu, jest potworem nienależącym do człowieństwa, do ludzkości.

W Rosji policja to najliczniejszy zastęp obrońców spodlenia i zbrodni, car posiłkując się tą gromadą oddanych mu duszą i ciałem siepaczy, jest zwykłym starszym zbirem; powierzając koronę i życie rękom sprzedajnych indywiduów, nie może odwoływać się do narodu, bo ten naród traci wiarę w jego potęgę, w jego moc, jako pomazańca bożego.

Niestety! monarchowie rosyjscy dotąd ani razu jeszcze niezaufali swojemu narodowi, to też mimo miliona bagnetów drżą w otoczonych strażą pałacach. Aleksandra II nie uratował nawet *ceter olb zymi*, zaprawiany do polowań na ludzkiem ciele.

Policja i dziesięciotysięczna co najmniej czerń ajentów i szpiegów opasuje jak murem Rosję i Polskę. Na jej czele stoi dyrektor wydziału III, tak zwanej cesarskiej kancelarji w Petersburgu. Ztąd to płyną w różne świata strony pojedyncze lub zbiorowe grupy tajnych urzędników rosyjskich, a olbrzymie sumy jakie budżet państwa obejmuje pod skromnym tytułem: „fundusze bezpieczeństwa państwa“ pochłaniają oniemal $\frac{1}{5}$ ogólnego państwowego dochodu. Niepodobna dla szczupłości miejsca wyliczyć po kolei wysokości pensji przeznaczonych dla ajentów zagranicznych, dość więc będzie gdy powiemy, że sam oberpolicmajster m. Warszawy, a jest to przecież blisko setna część owego olbrzymiego ciała policyjnego, rozporządza kapitałem stu tysięcy rubli na *„tajnyje razchody“*, z których nikomu nie zdaje rachunku. W Królestwie Polskiem policja głównie koncentruje się w biurach namiestnika a jak dziś nazywają go: Jenerał gubernatora, jakkolwiek ukaz cesarski nie zniósł jeszcze namiestnictwa w Królestwie Polskiem i w biurze oberpolicmajstra w sekretnej tegoż kancelarji. Tu należy rozróżnić dwa gatunki policji, to jest policję wykonawczą czyli posterunki stojące na ulicy, okołodocznych czyli dozorców rewirów miejskich, cyrkuły z komisarzami na czele; i policję tajną, czyli właściwą gałęź szpiegowską, na której czele stoi „Dyrektor tajnej policji“.

Tak policja wykonawcza, jak i policja tajna ze swym dyrektorem podlega oberpolicmajstrowi, chociaż w kwestjach politycznych, dyrektor tajnej policji może komunikować się wprost z namiestnikiem czyli jenerał-gubernatorem.

Policję wykonawczą składają sami wojskowi, żołnierze brani z pułków, podoficerowie i oficerowie. Policja tajna przeważnie jest cywilna. Obok tego istnieje jeszcze inny rodzaj, zależny od naczelnika wydziału śledczego, czyli tak zwana śledcza policja. Do niej liczą się ajenci tropiący wszelkie zbrodnie, złodziei i morderców. Nie przeszkadza to jednak, aby taki szarpak jak go malowniczo nazywa lud warszawski, nie chwytał i osób odzywających się nieprzychylnie o rządzie, o jego władzach, o cesarzu, namiestniku a nawet i pojedynczym wyższym dygnitarzu. W razie jakichkolwiek zaburzeń w mieście, w przypadku odkrycia jakiej patrjotycznej odezwy lub czegoś, co ma charakter sprzysiężenia, cała ta wymieniona masa policji śledzi, męczy, chwyta i dopomaga.

Oprócz tych trzech działów policyjnych

ŚWIETNE STOSUNKI.

POWIEŚĆ

MARJI FALEŃSKIEJ.

3)

(Ciąg dalszy).

Nic więcej dodać nie mogła, gdyż stał już przed niemi młodzieniec wcale niesympatycznej powierzchowności. Na jego bezbarwnej twarzy, samą tylko wyniosłość i pewność siebie można było wyczytać. Rysy miał wprawdzie regularne, ale tak blady cechował je wyraz, że zastygły ów młodzieniec zdawał się zarówno dotknięty ducha anemią, jak i ciała. Zająwszy miejsce obok panny Czarskiej, w rozmowie jednak nie okazywał żywszego nią zajęcia, a nawet nie omieszkał nadmienić, że wypadkowo tylko znalazł się dziś w Dolinie.

— Nie koniecznie to dla nas pochlebne, — rzekła na to z uśmiechem Iza, — skoro wiedział pan, że się tu dziś wybieramy.

Ale matka jej zaraz ku czemu innemu zwróciła rozmowę, którą zdawała się teraz równie ucieszona, jak przedtem pani Brożkowa, znalazłszy się w jej towarzystwie. Hrabia Roman odpowiadał dosyć niedbale na zapytania, które mu czyniła i zdawał się trochę znudzony, ale może była to tylko postawa przybrana z umysłu. Po pewnym czasie, rzekł:

— Zauważyłam tu z paniami przed chwilą bardzo ładną młodą osobę; uderzył mię szczególnie wyraz rozumny, a zarazem łagodny jej twarzy. Któż to jest taki?

— Dawna koleżanka mojej córki z pensjonarskich czasów, która chciała jej się przypomnieć, — odpowiedziała pani Czarska, unikając wyraźniejszych objaśnień.

— Jakież jej nazwisko? — spytał hrabia, — warto je doprawdy zapamiętać.

— Wyszło mi ono jakoś z pamięci, — odrzekła matka Izy, a ta ze zdziwieniem na nią spojrzała nie śmiejąc jednak z wrodzonej nieśmiałości, dopomódz w tym razie jej pamięci.

Hrabia pożegnał wkrótce te panie. Zaczynano mówić w „świecie“, że się stara o pannę Czarską. Jeśli tak było, to trzeba mu przyznać, że nie wiele trudu poświęcał tym konkurom, pewnym będąc, że przy nazwisku swoim i tytule, dosyć mu będzie sięgnąć po wiano bogatej jedynaczki z obywatelskiego domu, aby je pozyskać. Wiedział bowiem dobrze, iż próżność matki Izy tego tylko dla niej szukała.

II.

Powróciwszy na swe poprzednie miejsce, po dosyć długiej przechadzce w ogrodzie, pani Regina zastała tam—ma się rozumieć—Bronisława, z wielką swoją przykrością, a co gorsza mogła się przekonać, że towarzystwo tego młodzieńca bardzo do smaku przypadło jej mężowi.

— Nie wystawisz sobie, — rzekł do niej zaraz na wstępie, — ileśmy się tu z panem Wujskim nagadali o muzyce. Wychowała go w zamiłowaniu do niej jego ciotka, która, trzeba ci wiedzieć, znała kiedyś Chopina, i nawet podobno...

— Mniejsza tam o te przedawnione wspomnienia, — przerwała mu sucho żona; — wolałabym oto żebyś już pomyślał o wyjściu ztąd przed końcem koncertu, gdyż inaczej nie dostaniemy się do tramwaju.

— Jakto? więc chcesz, abym się wyrzekł najpiękniejszego ustępu symfonii? — zawołał Brożek, którego czeskie pochodzenie przebijało w namiętnem umiłowaniu muzyki. Bronisław tymczasem, korzystając z owej chwilowej sprzeczki małżonków, rzekł półgłosem do Heleny:

— Nie służy mi dziś szczęście wyraźnie. Tak się cieszyłem marząc o tym wieczorze, a tymczasem zmarnował się on dla mnie...

Podniosła na niego oczy, w których malował się ów wyraz nieświadomości, jaki spojrzenie kobiet przybiera szczególniej wtedy, gdy najlepiej coś zrozumiały, i rzekła:

— Czyż mogła nie zająć pana bardzo piękna muzyka?

— Słuchałem jej w takiem usposobieniu, że była dla mnie zupełnie stracona, — odpowiedział, patrząc na nią z wyrazem od którego czarne swe źrenice spuścić musiała ku ziemi. — Brakło mi tego, co mię tu prawie w brew mojej woli przyciągnęło...

Serce Heleny gwałtownie uderzyło na wdzięk tych słów niespodziewanych, które w niej nagle zbudziły nieznane dotąd wzruszenie. Bronisław dodał jeszcze ciszej:

— Kiedyż ja panią znowu zobaczę?...

Rodzice jej już odchodzili. Idąc za nimi, odpowiedziała mu tylko spojrzeniem, ale nic z niego wyczytać nie mógł, tak mu się wydało zagadkowe.

— Czy ją rozgniewało, czy też wzruszyło moje zapytanie? — mówił sobie rozważając tę ostatnią chwilę, podczas długiej przechadzki po opustoszałych już alejach. Próbował ku czemu innemu zwrócić swoje myśli, ale było mu to niepodobnem. Jedyny, niepozbyty obraz, wszystko mu sobą zasłaniał.

— Ha! nie ma co się łudzić dłużej, — rzekł wreszcie do siebie, późną już godziną kierując się ku domowi, — chwila moja nadeszła. Pokochałem tę dziewczynę, albo bardzo blizki jestem tego. Nie stracę jednak głowy dla niej o tyle, abym o własnej godności miał zapomnieć. Jakbądź mię usilnie zapraszał do siebie jej ojciec przy pożegnaniu, żona jego ani jednem słowem zaproszenia nie potwierdziła. Co zaś do panny, któż jej myśli potrafi przeniknąć?..

Wpadł znowu w głęboką zadumę, znalazłszy się sam w mieszkaniu, gdzie wszystko wydawało mu się teraz innem niż dotychczas bywało, pod wpływem nowych marzeń, jakie w umyśle jego powstawały. Wygodnie a nawet dosyć dostatnio urządzone to kawalerskie jego ustronie raziło go teraz przykrym chłodem i pustką. Po długim czasie dopiero, sięgnął po książkę leżącą na stoliku, ale ją wkrótce znowu na bok odłożył, do rozmyślań swoich wracając.

— Mam dziś przecie — rzekł do siebie w końcu — stanowisko, dozwalające mi, pomyśleć o ożenieniu, bez oglądania się na posag kobiety, którą sobie wybiorę, a przytem... rozsądna żona nawet oszczędność zaprowadzi w niejednej rubryce moich wydatków. Z resztą, to kawalerskie życie przejadło mi się już nad wszelki wyraz.

Wziął za kapelusz i wyszedł na miasto, aby herbatę wypić w cukierni, gdzie bywał codziennym gościem o wieczornej porze. Ale tym razem, żadnego w nim nawet zaciekawienia nie wzbudził „Kurjer“, natychmiast mu podany przez usłużnego chłopaka; na bok odsunął dziennik obojętnie, ku wielkiej uciesze siedzącego w pobliżu starego jegomości, chciwie czatującego na sposobność zbadania rubryki „wypadków“.

Bo też znowu, jakby z poza uchylonej zasłony, pojawił mu się obrazek rozkoszny ładnie urządzonego pokoju, w którym przy świetle lampy, młoda kobieta przyrządzała herbatę na starannie zastawionym stole, położywszy przy nakryciu męża wieczorne dzienniki, aby wróciwszy do domu, nie czekał na nie ani chwili.

Z owych rozmyślań i porównań, w których praktyczne względy usiłowały osłaniać chwiejność woli, już słabnącej w zapasach z potęgą, wobec której mało kto może liczyć na siebie, wynikło to, iż zanim tydzień upłynął, Wujski wbrew swemu poprzedniemu postanowieniu, wybrał się z wizytą do państwa Brożków, wmówiwszy w siebie, iż sama grzeczność tego wymaga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

następują jeszcze dalsze, do takich należą: rządcy domów, stróże a nawet i służba zwykła męzka i żeńska. Tak dobrze w kochanej Warszawie, może zdenuncjować swych państwa lokaj, pokojówka, kucharka, mamka lub piastunka jak praczka przychodząca na dnie do prania lub najęty froter. Zaraza jest powszechną, rubel wszędzie potężną odgrywa rolę. Jeżeli za czasów Mikołaja, Turkuł, jego minister stanu, nie ubliżał sobie zawiązując romans ze sługą, byle tylko wydobył z niej potrzebne mu o państwach wiadomości, to tem mniej hańbi zwykłego sołdata policyjnego, gdy się umizga do kucharki, przynosi jej prezenta i powoli ciągnie za język. Wieleż to ofiar padło w r. 1863 z powodu tej gadatliwości nieraz bardzo uczciwej sługi. Któż to, jeżeli nie Widelski, woźny Senatu przekupiony i obałamucony przez komisarza X Cyrkułu, Rożnatowskiego, wydał siedlisko i miejsce zebrań Narodowego Rządu? [1])

Stróże w obecnym czasie przeznaczani są przez Wydział kontroli służących, gdzie znajduje się lista ludzi zdolnych do tych podłych denuncjacji. Gospodarz domu biorący stróża prywatnie jest narażony na wielkie niebezpieczeństwo, w razie bowiem jakiegokolwiek aresztowania osoby u niego mieszkającej, lub skompromitowania się politycznie lokatora, odpowiada własnym majątkiem i osobą. To samo stosowane jest i do rządców. Rządca i stróż winni być kreaturami oddanemi policji, chociaż i między nimi są ludzie z charakterem i uczciwością.

Moglibyśmy jeszcze dodać dłuższy szereg tych sług carskich, bo i kobiety, tak zwane tolerantki, służą za organa policyjne lecz dość tego, zbyt to rażący i wstrętny obraz.

O działaniach policji, o systemie szpiegowskim zaprowadzonym w każdym domu, w każdym publicznym zakładzie, w szkołach, na pensjach, w biurach, już dość pisano i mówiono choć był to tylko drobny, nieznaczący szkic tego, co się dzieje i do czego zdolne kreatury carskie. Dziwimy się nieraz przyjezdnym podróżnym zwłaszcza z Królestwa, że spotkawszy się ze znajomymi w Austrji, tylko bardzo niechętnie opowiadają o życiu, zdarzeniach i wypadkach w Warszawie, ale ci ludzie przejęci są na wskróś obawą, że każdy dawno niewidziany lub też nieznajomy albo świeżo poznany może ich zdradzić Bardzo to słuszne. W całej Polsce człowiek, którył zbyt śmiało mówił w publicznem miejscu, wzbudza podejrzenie.

Z nieznajomym zbyt przypytującym się do twej osoby, nie rozpoczniesz rozmowy, a zanadto przyjacielskie zwierzenia lub szczerość każdy weźmie za chęć ciągnięcia za język, że się tak wyrazimy trywialnie. Taka jest ostrożność i wstrzemięźliwość mieszkańców Kongresówki, że nawet ojciec z synem niezbyt chętnie na ulicy rozmawia. Każda figura przechodząca dwukrotnie tą samą aleą w ogrodzie, gdy ktoś siedzi na ławce, sprowadza to, że natychmiast tenże wstaje i odchodzi oglądając się. Dzięki też tej policji umiemy milczeć i dochować tajemnicy.

Policja nie działa nigdy obcesem nie ujawnia się zbyt pospiesznie. Jak stado kruków obsiada ulicę i dom, jak czujne wyżły, ukryci po rozmaitych miejscach szpiegi tropią zwierzynę wskazaną do pochwycenia. Widzisz wokoło siebie zawsze kogoś, czy to w ogrodzie, czy w kościele, czy w teatrze, czy w restauracji lub w kawiarni. Nie jesteś nigdy sam. Nawet, gdy chcąc uwolnić się od natręta, zejdziesz w jakiś odosobniony zaułek, po chwili ujrzysz ni ztąd, ni zowąd zjawiającego się drwala, żebraka, lub kościarkę, co ci przejdzie drogę. Jeżeli zaś ścigane indywiduum nie ma oznaczonego mieszkania, jak to zwykle dzieje się z przybyłemi z prowincji, niewątpliwie podsunie mu się jakiś faktor, jakiś kupiec noszący towary, zaczepi go przechodzący żydek, pytając się o taką lub ową ulicę, wdzięczyć się będzie piękność wpatrująca się w niego bardzo uważnie. Posterunki stojące na ulicach (co dziesięć domów policjant), służą jako drogowskazy dla szpiega ubranego po cywilnemu. W danej chwili, gdy ścigany mógłby umknąć, odzywa się świstawka, w ulicach robi się rojno, szpieg podaje szpiegowi rysopis, coraz ścieśnia się koło i wreszcie gdzieś, na ustroniu, ktoś go potrąca, powstaje awantura, bójka, miesza się w to policja i ptaszek już w klatce.

W innym znowu wypadku, gdy potrzeba ściganego przytrzymać w mieszkaniu i odbyć rewizję, policja rozpuszcza setkę szpiegów, którzy ukryci za drzewem, pod murem, w sieni domu leżącego naprzeciwko, lub gdziekolwiek się da, tropią wychodzącego z mieszkania, a biada wówczas tym wszystkim, u których taki ścigany złoży wizytę, bo ich nazwiska zapisane i niewątpliwie, gdy sprawa ważna, pociągnięci zostaną również za głównym sprawcą. To ciągłe śledzenie kroków, dajmy na to, jakiego podejrzanego spiskowca, trwa dzień, dwa, często tydzień i więcej, poczem w nocy, odezwie się fatalny dzwonek u drzwi i zgraja zbrojna, po cichem porozumieniu się ze stróżem, wpadnie do mieszkania i odbędzie rewizję. Nie dosyć przecież tego. Gdy lokator uwięziony został, wraz z tem wszystkiem co znaleziono przy nim, szpiegi nie odstępują od domu, lecz przeciwnie czekają do rana, cały dzień jeden i drugi i aresztują wszystkich tych (jak to zawsze bywało w r. 1861—65), którzy albo pytać będą o aresztowanego, albo przyjdą do niego za jakim interesem lub też wprost w odwiedziny jako przyjaciele, znajomi lub krewni.

[1]) Widelski był wychowańcem jednego z urzędników Senatu i kiedy dopuścił się denuncjacji rzewnemi łzami opłakiwał swój czyn, ale już ta skrucha okazała się spóźnioną. Pozostawał jeszcze lat kilka w Senacie, później przeniósł się na kolej terespolską, gdzie go dobiły wyrzuty sumienia, a przeważnie prześladowania służby kolejowej. Widelski słuchając codziennie: „Widelski jak ty coraz gorzej, coraz mizerniej wyglądasz, czas do grobu“ konał powoli i skonał.

Nie sądźcie przecież, że to wszystko co się dzieje, co poczyna policja, choćby nawet z rozkazu jenerał-gubernatora kończy się na aresztowaniu i rewizji. O bynajmniej. Nad policją czuwa inna jeszcze policja, inna władza, która nietylko dosięgnąć może Namiestnika, ale nawet i najwyższą głowę w rodzie panującego cara Tą władzą jest osobny korpus żandarmerji państwowej. Naczelnik korpusu ma prawo kontrolować nawet ministra policji. Generał dowodzący oddziałem żandarmerji w Warszawie, badanie tylko działania oberpolicmajstra, dyrektora tajnej policji, ale i generał-gubernatora. W Petersburgu wiedzą o tem bardzo dobrze i raport lub telegram wysłany przez jenerał gubernatora, dopóty nie uzyskuje sankcji, dopóki ze swej strony zapytany jenerał żandarmerji, nie udzieli wiadomości lub nie potwierdzi samego faktu. Żandarmi pełnią obowiązki siepaczy w komisjach śledczych, oni też odwożą zwykle skazanych. Po kogo przyjadą: „fiołki“ (noszą niebieskie mundury) ten niewątpliwie gotować się musi do dalekiej podróży, nie zostawią go w kraju Żandarmerja działa ukradkiem, nie miesza się ani do aresztowań ani do rewizji, lecz działanie jej tem straszniejsze, że nawet prosty szeregowiec, zwykły sołdat, może zdenuncjować swego generała. Jednem słowem w całej Rosji i w Królestwie Polskiem, wszechpotężną dźwignią państwa jest żandarmerja. Gdybyśmy chcieli bliżej jeszcze określić działanie policji i żandarmerji, potrzebaby napisać kilka lub kilkanaście tomów. Niech więc ten szkic wystarczy czytelnikowi. Podajemy go dla przestrogi niebacznych, którzy zaopatrzeni w paszport legalny, wjeżdżają do Kongresówki, tego kraju zdradzieckich sieci i ufni w opiekę swego monarchy, zbrojni w obywatelstwo obcego państwa, śmiało rozprawiają o polityce. Zbyt prędko przekonać się mogą, że Rosja jest smokiem pochłaniającym wszystko i wszystkich a smutne przykłady powinny były ostrzedz naszych odważnych i dziarskich galicjan i krakowian, że nahajka i knut, że więzienie, kajdany, szubienica, kopalnie i Sybir nie przeznaczone tylko dla Polaków i Rosjan! Każdy wydatniejszy przedmiot na ziemi odbija od siebie cień, właśnie tego odbicia cienia od każdego z nas najbardziej strzedz się należy.

Stanisław M łkowski.

✝

Ks. PAWEŁ RZEWUSKI

Biskup-nominat Pruzeński,
sufr. warszawski.

Do rzędu mężów, których pamięć pośmiertną naród nasz czci i uwielbia, przybywa mąż nowy do szeregu posągowych postaci wykutych z najprzeźroczystszego alabastru wszelakiej cnoty, nowe staje arcydzieło do stosu trumien polskich męczenników i bohaterów — jeszcze jedną dokładamy dziś trumnę — w której spoczną zwłoki biskupa-tułacza ks Pawła Rzewuskiego.

Żywot jego w pierwszej swej połowie płynie cicho jak strumyk zraszający łąkę, aby bujnem okrywała się kwieciem. Urodzony w r. 1804 dnia 14 stycznia, a w r. 1827 wyświęcony na kapłana, pozostaje ks P. Rzewuski do r. 1857, a więc przez lat 30 na skromnej posadzie wikarjusza, cały swój czas poświęca na naukę dzieci i studjum literatury religijnej. Probostw ofiarowanych sobie nigdy nie przyjmował już to z pokory, już z zamiłowania cichego a pracowitego życia. Tak, gdy Konstanty Świdziński, właściciel dóbr Sulgostowskich, zapraszał go na probostwo, ś p. ks. P. Rzewuski wskazał zamiast siebie swego kolegę z ław szkolnych ks. Nobisa. Probostwo zaś, którego ks. Rzewuski nie przyjął, było materjalnie jednem z najintratniejszych beneficjów. Powołany od władzy na profesora akademii duchownej, nie mógł odrzucić już tego zaszczytu — bo zaszczyt ten był zarazem ciężarem. Równocześnie zmuszony też był przyjąć godność kanonika, jako prawie nierozdzielną od profesorskiego urzędu. Właśnie była to chwila, kiedy smutne i groźne dla Polski i Kościoła nastały czasy pod berłem cara. Umiera arcybiskup Fijałkowski, administrator archidjecezji, prałat Białobrzeski na śmierć skazany — a arcybiskupem zostaje mianowany ks. Feliński. Podejrzenia, komeraże, oszczerstwa o zdradę w lot posypały się z ust niebacznych na głowę zacnego arcypasterza, który przyjął nominację dla tego, by niedopuścić do pastorału kandydujących ońń zdrajców: Zwolińskiego i Naruszewicza

Polityką petersburską było wówczas poróżnić naród z Kościołem, aby rozdzieliwszy zgnieść obydwa. Arcybiskup Feliński zrozumiał tę politykę, poznał przepaść, nad którą zawisła już ojczyzna i silną dłonią powstrzymał ją od upadku i utrzymał węzły, które już prysnąć miały pod iście szatańskim naciskiem. Rzewuski zrozumiał Felińskiego i przylgnął doń całem sercem i już jako oficjał kapituły nie mało się przyczynił do błogiej w skutkach działalności ks. Felińskiego. Rząd moskiewski przeniknąwszy mądrość arcybiskupa, skazuje go na wygnanie i dnia 13 go czerwca 1863 r. wywozi do Jarosławia.

Szlachetny zaś pasterz-skazaniec mianuje ks. Pawła Rzewuskiego wikarjuszem generalnym i administratorem archidjecezji, przyczem otrzymuje prekonizację na Biskupa Sufragana. Nowy nominat wydaje okólnik do duchowieństwa wzywając do żałoby i modlitw za wygnanego arcypasterza. Rząd wzywa ks. Rzewuskiego, aby się nie podpisywał zastępcą arcybiskupa, lecz tylko administratorem, gdyż ukaz carski pozbawił ks. Felińskiego godności arcybiskupiej. Biskup Rzewuski nie słucha tego rozkazu i otrzymuje od Piusa IX list pochwalny z 30 lipca 1864 r., zachęcający go do wytrwałości Wówczas rząd domaga się od Nominata, aby dopuścił na obradach kapituły zasiadać czynownikowi rządowemu z głosem doradczym.

Szlachetny pasterz żądanie to jako przeciwne prawu kościelnemu stanowczo odrzuca, za co dnia 25 października r. 1864 zesłany został na wygnanie do Astrachania. A więc dziś właśnie lat temu 28.

Na wygnaniu tem przebył święty pasterz lat 23, wiodąc życie poświęcone pracy, modlitwie i uświęcaniu drugich, otoczony czcią nie tylko rodaków współwierców, ale zarówno odszczepieńców i wrogów Dzieł treści egzegetycznej, liturgicznej, kaznodziejskiej, moralnej i historycznej wydał dwadzieścia – prawie wszystkie w Warszawie między rokiem 1843—1863. Nadto pisał artykuły do *Pielgrzyma* redagowanego przez E. Ziemięcką i do *Pamiętnika religijno moralnego*, w którym umieścił 60 z górą obszerniejszych rozpraw.

Z pism ś. p. biskupa Rzewuskiego wymieniamy następujące ważniejsze dzieła: 1) Nauki katolickie czyli wykład św. Ewangelii na niedziele i święta, przekład z niemieckiego Königsdorfera, Warszawa 1843, 2 tomy. 2) Słowa Jezusa Chrystusa do serca młodzieńca. Przekład z włoskiego. Warszawa 1845. 3) Powieści moralne ks. F. Soave, przekład z francuskiego. Warszawa 1844 i 1866 4) Krótkie mowy pogrzebowe ks. Steinera. Przekład z niem. Warszawa 1848. 5) Stworzenie świata czyli wykład pierwszego rozdziału księgi Mojżesza p. n. Bereszyd. Warszawa 1845. 6) Mowa św. Bazylego o pożytkach, jakie młodzież odnieść może z czytania książek pogańskich. Warszawa 1845. 7) Homilie św. Bazylego (11) przekł. z greckiego. 8) Mowy pogrzebowe, wybrane z różnych autorów niemieckich i z niektórych Ojców Kościoła. Warszawa 1852. 9) Kazania katolickie i dogmatyczne, Königsdorfera. Warszawa 1855, 4 tomy. 10) Giandau Bonawentura: Historje i przypowieści. Warszawa 1851. 11) Św. Eucherjusza: O pogardzie filozofii 1845. 13) O obrządkach W. Tygodnia w Rzymie ks. Wisemana. Przekł. z niem. Warsz. 1847. 13) Blauchard Piotr: Skarbiec dla dzieci czyli moralność, cnota i obyczajność, Warszawa 1850, str. 334. 14) Życie św. Stanisława Kostki, 1849, str. 426. 15) Konstantyna djakona: Pochwała świętych, znakomitych i słynnych męczenników. Warszawa 1849. 16) La Lucerne: Homilie o Męce Pańskiej Warszawa 1846. 17) Marks Herman: Opis życia i czynów P. Jezusa, str. 383 3 wydania.

Pisał też niestrudzony ten mąż boży rozprawy nie tylko religijne, ale i pedagogiczne, jak np. „O wychowaniu domowem dzieci“ lub naukowe, jak np „O magnetyzmie zwierzęcym i somnambulizmie magnetycznym“. W roku 1887 przybył ks. Rzewuski do Krakowa, gdzie mieszkając w domu XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Batorego, prowadził życie, posunięte do ostatecznych wyżyn chrześcijańskiej ascezy.

Szczegóły o życiu, działalności i pismach śp. ks. biskupa [illegible]skiego znajdują się dotychczas tylko w [illegible]iku ks. Polkowskiego „Wspomnienie o [illegible] Felińskim“ i w kalendarzu dr Miłk[illegible]kiego biografja pióra O. Wacława, kapucyna.

Ofiarę św. za duszę śp. ks Pawła Rzewuskiego odprawi w kościele N. Marji P. Ks. kardynał Du[illegible]ewski a ks. kan Pelczar wygłosi słowo pożegnania nad trumną tego, którego nie wiedzieć czy nazwać pustelnikiem Tebaidy lub surowym ascetą, czy mędrcem chrześciańskim lub rycerzem za wiarę i Ojczyznę. Tarcza jego nie splamiona — chyba łzą tęsknoty, potem znojnej pracy i krwią wyciśniętą kajdanami niewoli! A godło na niej rylcem cnoty wyryte: *usque ad finem!* Takie trumny nie smutek — lecz nadzieję budzić w nas powinny, bo z takich tylko trumien złoży się dla Polski kolebka zmartwychwstania!

Ks. Br.: St.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Dnia 13 b. m. w Chomranicach otwarto czytelnię ludową, założoną przez Towarzystwo krakowskie oświaty ludowej a za staraniem ks. kanonika Edwarda Ropskiego tutejszego proboszcza. Po nabożeństwie celebrowanem przez ks. Ropskiego tenże przemówił do zebranej licznie publiczności, przeważnie zaś do włościan, którym wskazał dzieła dobre do czytania oraz objaśniał o pożytku zakładanych czytelni, wreszcie wyraził szczerą radość z liczby uczestników bo prawie całej parafii, składającej się z 5 gmin.

* W Posadzie liskiej, zmarł w d. 22 października b. r. Józef Bielecki, pełnomocnik dóbr. hr. Edmunda Krasickiego.

* Z dniem 1 listopada 1892 r wejdzie w życie urząd pocztowy w Mogile, ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Mogiła z przysiołkiem Kopań, Krzesławice, Bieńczyce z Buczową, Łęg i Czyżyny. Urząd ten otrzyma połączenie z siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowej jazdy posłańczej kursującej między Krakowem a Pleszowem.

* Taki sam urząd zaprowadzony został w Laskowicach, na dworcu kolei. Okręg doręczeń Laskowic stanowić będą: Laskowice, Krzeszów, Stryszawa i Huków.

* *Rolnik Śląski* pisze: Nauka rolnictwa w polskim języku na seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie, została przez rząd zaprowadzoną z początkiem tego roku szkolnego. Jest to małe ustępstwo rządu, wykołatane przez naszych posłów narodowych, a przedewszystkiem posła do Rady państwa ks. Swieżego. Przyjmujemy takowe jako zadatek wysłuchania całkowitego naszych sprawiedliwych, a dla naszego ludu korzystnych i koniecznych żądań równouprawnienia w szkole i urzędzie. Lody są przełamane, dowód będzie danym, że można się też uczyć i nauczyć czegoś w języku polskim. Dla naszych kandydatów będzie i to zdobyczą, gdyż przez słuchanie wykładów i odpowiadanie w języku polskim, nauczą się trochę lepiej władać swoim własnym językiem i będą mieć pomoc w pokonaniu wielkiej dla nich trudności, wykładania i nauczania dzieci po polsku, wyuczywszy się wszystkiego tylko po niemiecku. Co do samej nauki rolnictwa — ubolewamy, że naukę tę powierzono nauczycielowi, władającemu językiem polskim bardzo niedokładnie. Musi to być dalszem usilnem staraniem naszych posłów narodowych, by nauka ta została powierzoną nauczycielowi umiejącemu po polsku, i posiadającemu w rolnictwie fachowe wykształcenie.

KURJER POZNAŃSKI.

* Piszą ze Sztumskiego, że pewien właściciel dóbr skazany został na 3000 marek kary za to, że nie chciał wydać odchodzącemu od niego rządcy świadectwa uwolnienia od obowiązków.

* W cukrowni pod m. Nowodworem (pow. malborski), robotnicy dostają całkowite utrzymanie i stancje od dyrekcji, płacąc za to po 38 fenigów dziennie. Wódka jest zupełnie wzbroniona. Wikt składa się z kawy z mlekiem, wspólnego obiadu i kolacji. Nocują zaś w zabudowaniach osobno na ten cel przeznaczonych, gdzie im dają materac i kołdrę.

KURJER WIEDEŃSKI

* Odbyły się ostatnie wyścigi w sezonie w Austro-Węgrzech. Największą nagrodę w biegu tak zwanym „Grosses Abschieds-Handicap“ (z metą 2000 metrów), wynoszącą 5000 złr., zdobył koń hr. Mikołaja Esterhazy'ego „Bayrenth“, drugim był ks. Fr. Auersperga „Vico“.

* Trzykrotny zamach samobójczy, wykonała tu 24 letnia szwaczka, Barbara Ardenowa. Zażyła ona fosforu, poderznęła sobie gardło, a gdy to nie sprowadziło śmierci, rzuciła się z okna 5 piętra. Żywą jeszcze odstawiono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku, były niesnaski rodzinne.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Ojciec św.* przyjmował w tych dniach na osobnych audjencjach następujących prywatnych dostojników: 1) nadzwyczajnego posła belgijskiego przy Stolicy św., który przedstawiał nowego sekretarza ambasady hr. d'Ursel 2) Nadzwyczajnego posła pruskiego de Bülow wraz z córką.

* *Emil Zola* ogłaszać będzie nową powieść p. t. Lourdes, we francuskim *Gil Blas'ie*, i równocześnie we włoskim przekładzie w rzymskiej *Tribun e.*

* *Zjazd* Towarzystw wstrzemięźliwości odbył się temi dniami w Glasgowie. Przybyli delegaci z Francji, Szwajcarji, Belgji i Ameryki północnej, pomiędzy temi ostatniemi 63 kobiet.

* *Zawianie pociągów.* Pomiędzy Żyraniem a Wiazną kilka pociągów zawianych zostało przez panujące tam olbrzymie śnieżyce.

* *Wyprawa do Syberji.* Niektóre uczone towarzystwa rosyjskie, tworzą w roku przyszłym wyprawę do Syberji, mającą się zająć badaniem tego kraju pod względem topograficznym, geograficznym, geologicznym i innych albowiem Syberja dotąd pozostała prawie zupełnie nieznaną nawet dla rosjan. Rząd zgodził się już na obdzielanie wyprawy odpowiedniemi funduszami.

* *Wystawa architektoniczna* będzie otwartą w Sali Akademji sztuk pięknych w Petersburgu.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ (*K. T*) Jeden z najwybitniejszych współpracowników *Figara*, Alberd Millaud, zmarł 22 b. m. w Paryżu. Millaud należał do składu redakcji *Figara* od 1860 r., rozpoczął zaś karjerę literacką wydaniem tomiku poezyj, pod tytułem „*Fantaisies de jeunesse*“, w roku 1865. Zmarły odznaczał się humorem i satyryczną werwą, a jego codziennie prawie zamieszczane ironiczne opinie o różnych najważniejszych wydarzeniach, i najznamienitszych ludziach, miały swoją renomę w całej Europie. Millaud pisał też farsy, grywane z powodzeniem i libretta do operetek, między innemi do offenbachowskiej „*Madame L'Archiduc*“. Do ostatniej chwili nie puszczał Millaud pióra z ręki, umierał zaś z zupełną przytomnością umysłu, i żartując, dawał dyspozycje co do swego pogrzebu. *Figaro* stracił w nim dzielnego współpracownika, a świat francuski literacki jednego z najweselszych i najsprytniejszych swego cechu.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Wiedeń 24 b. m.

Kursa giełdowe o godz. 2.

Akcje kredytowe 311 75; węgierski bank kredytowy 357 75; bank angielski 150 80; Unionbank 237·25; Länderbank 221 50; stowarzyszenie bankowe 114·—; kolej państwowa 288·25; Lombardy 97·50; kolej w dolinie Elby 224·—; Buschtiehrader Lit. B. 445·—; kolej północna 27.98; akcje żeglugi parowej 311·—; akcje Lloydu 360; kolej północno-zachodnia 209·25; Alpine Montan 56·80; Rima 189·25; renta majowa 96·57; renta złota 114·70; węgierska złota renta 112·10; węgierska papierowa renta 100·40; losy tureckie 45·50; dwudziestofrankówki 9·52½; marki 58·75; akcje telegraficzne —·—; fabryka broni —·—; rubel 1 19.

Ostatnia poczta.

Dnia 25 października.

Ojciec św. pracuje nad alokucją, którą wypowie na najbliższym konsystorzu Alokucja dotyczy sytuacji katolików w Francji.

Hr Caprivi, wnosząc w radzie związkowej nowy projekt wojskowy, dotyczący dwuletniej służby, motywował potrzebę tej reformy względami zewnętrznej polityki. Mówił przeto trzy godziny Porozumiewał się także z przewódcą centrum Huene i nacionalnym liberałem Möller. Do ostatniego miał się wyrazić, że Niemcy muszą być od stóp do głów uzbrojeni. Najwięcej prawdopodobnie opierać się będą tej reformie konserwatywni. To też uderza na nich *Nordd. Allg Ztg.* twierdząc, że na tem skorzystają głównie wieśniacy, którzy tylko dwa lata będą od roli odrywani, a przecież to oni są wyborcami konserwatywnych posłów.

W sobotę odbył się wybór wiceprezydenta Izby deputowanych w Paryżu. Walka toczyła się pomiędzy zwolennikami wolnego handlu a partją protegującą cła. Ci ostatni postawili kandydaturę dep. Viger przyjaciela i towarzysza Melina, tamci znów dep. Fienne. Ten ostatni 168 głosami na 141 został wybrany. W ten sposób zwyciężyli zwolennicy wolnego handlu.

Sprawa w Carmeaux — zdaje się zbliżać już ku pojednawczemu rozwiązaniu. Prezydent ministrów Loubet wybrany na rozjemcę, zawezwał mera Calvignac'a do Paryża. Wobec tego spodziewają się, że strejkujący wezmą się do pracy, gdyż liczą na pewne, że Loubet rozstrzygnie spór na korzyść robotników.

W Dahomeju Francuzom trudno dojść do pomyślnych rezultatów. Król Behanzin — według najnowszych wiadomości — zaszedł drogę, którą pułkownik Dodds ma przechodzić idąc do Abomeju. Pod miastem Kana rozłożył swe wojsko w dobrze oszańcowanym obozie i nie pozwala dalej posuwać się Francuzom. Ci w ostatnich czasach ponieśli dość znaczne straty. Urzędowy raport podaje 7 zabitych 12 rannych oficerów, szeregowców zaś 38 zabitych i 174 rannych. Pułkownik Dodds, który spodziewa się znacznych posiłków, zamierza w najbliższym czasie uderzyć powtórnie na Behanzin'a, atakując go także z tyłu, gdzie on ma swe prowianty. Rząd francuski uznając zasługi pułkownika Dodds'a, mianował go jenerałem brygady. Sławny ze swych pojedynków w ostatnich czasach rotmistrz Crémieux Foa, dowodzi w Dahomeju kawalerją. Wysłano go tam w tym celu, aby raz położyć koniec pojedynkom tego oficera

W Belgii w ostatnich czasach znów zaczyna fermentować. Tym razem ścierają się: partja socjalistyczna z partją flamandów, dążącą do uzyskania praw równych z inną [illegible] niedzielę flamandczycy zwołali meting w Brukseli, na nich napadli, śpiewając marsyliankę socjaliści; zrobiła się burda, w którą wmieszać się musiała policja. Znaczącem jest w tem sporze to, że flamandczycy, są nader nieprzychylnie dla Francji usposobieni i z robotnikami pochodzenia francuskiego nie chcą mieć nic wspólnego, nachylając się do internationału.

Mowę polityczną wypowie Giolitti nie w dniu 30 października, lecz dopiero w pierwszych dniach listopada. Prezes gabinetu będzie, przeważnie polemizował z mówcami opozycji. Mowa jego nic pozytywnego i nowego zawierać nie będzie

Riforma nader gwałtownie zaczepia rząd hiszpański z powodu uchwał kongresu katolików obradujących w Sewili. Organ, stojący w porozumieniu ze rządem, wykazuje, iż milczenie rządu byłoby znakiem słabości Włoch i domaga się kroków energicznych przeciw Hiszpanii.

Dzienniki hiszpańskie liberalne i republikańskie ganią ostro królowę, że przyjęła zaproszenie cesarza niemieckiego trzymania do chrztu najmłodszej córki. Dzisiejsze *Epoca* i *Gazeta Ofic al* zawierają komunikat półurzędowy, iż przyjęcie zaproszenia nie może mieć żadnego znaczenia politycznego oraz, że ono było zwykłym aktem kurtoazji.

Przebieg mityngu, który zwołali żydzi londyńscy oraz protestanci celem wysłania deputacji do królowej dla zaprotestowania przeciw wyborowi katolika Knilla burmistrzem Londynu, miał przebieg bardzo burzliwy. Policja kilku mówców wyrzuciła ze sali *Daily News* pisze, że mityng „antypapistów“ jest wysoce kompromitującym Anglię.

W Anglii jest dziś na porządku dziennym sprawa Ugandy. Przypuszczają, że rząd prowadzi politykę mającą na celu okupacją, natomiast organ ministerjalny *Daily News* zapewnia, że rząd tylko opiekuje się wysłaną do Ugandy misją, która tam przebywać będzie najpóźniej do końca Marca 1893 r.

Rząd czarnogórski wyda rozporządzenie, zabraniające emigracji z kraju. Krok rządu stoi w związku z emigracją niektórych zamożniejszych rodzin czarnogórskich, które emigrują ponieważ z obecnych rządów księcia są niezadowolone.

W Petersburgu kursuje memorandum serbskich radykalistów, którego zakończenie tak opiewa: „W Belgradzie są wszyscy mocno niezadowoleni z doniesień czynionych swemu rządowi przez sekretarza poselstwa Nekliudowa, ponieważ tenże wiadomości wszelkie czerpie tylko od regentów i liberalnych ministrów Uprasza się więc rząd rosyjski — wobec prawdopodobnych poważnych wypadków jakie w tych czasach zajść mogą o więcej energiczne postępowanie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 24 października 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	214·—	217·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	336·—	340·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·85	101·55
„ „ wylosow. z 10% premią	107·60	108·30
4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·15	98·85
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	96·—	96·70
„ wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·80	105·50
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·50	95·20
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·30	102·—
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowei 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
4½% „ „	97·70	98·40
4% „ „	91·50	92·20

V. Losy.

Miasta Krakowa	2?·75	24·75	Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76	Rubel rosyjski srebrny	1·19	1·29
Napoleond'or	9·47	9·57	„ „ papierowy	1·18¼	1·20¼
Pół imperjał	9·60	—·—	100 marek niemieckich	58·50	59·—

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnow	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	$\underline{7^{21}}$	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$		.	.	$\underline{7^{06}}$	
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	$\underline{10^{09}}$	.		1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	$\underline{1^{41}}$	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.		9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	$\underline{7^{56}}$	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{54}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja i Stanisławowa	.		.	10^{31}	$\underline{7^{11}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}		$\underline{7^{41}}$	
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	$\underline{7^{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Poniedziałek 24 października.

O godzinie 6 wieczorem odbędzie się w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu posiedzenie izby stowarzyszeń rękodzielniczych w sprawach reformy podatkowej, zmiany ustawy i wystawy krajowej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Winny« dramat Vossa.

Wtorek 25 października.

O godzinie 5 po południu urządza »Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« w lokalu własnym posiedzenie sekcji handlowej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Ptasznik z Tyrolu« operetka w 3 aktach K. Zellera.

Lwów, 24 października.

Z Magistratu. Wskutek reskryptu ministerstwa z 12 października 1892 podaje do powszechnej wiadomości, że król. węgierskie ministerstwo cofnęło swój zakaz wywozu produktów z Galicji do Węgier, który został ogłoszony okólnikiem namiestnictwa z 29 września 1892 r.

Z życia towarzyskiego. Ślub Kazimierza Gozdawy Pepłowskiego, urzędnika kolei państwowej we Lwowie z panną Jadwigą Dulębianką, córką dra Bronisława Dulęby, sekretarza Wydziału krajowego i Marji z Bielawskich, odbędzie się jutro t. j. 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

Z dyrekcji poczt i telegrafów. Z dniem 1 listopada 1892 wejdzie w życie urząd pocztowy w Lachowicach na dworcu kolei ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Lachowice, Krzeszów, Stryczawa i gmina Kuków. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą pociągów nr. 1211, 1217, 1252 i 1216 kursujących między Suchą a Żywcem.

Równocześnie wejdzie w życie urząd pocztowy w Mogile ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Mogiła z przysiółkiem Kopań, Krzesławice, Bieńczyce z Buczową, Łęg i Czyżyny. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocę dziennie jednorazowej jazdy posłańczej kursującej między Krakowem a Płaszowem.

Wskutek rozporządzenia wys. ministerstwa handlu z dnia 9 b. m. l. 49715 zabronionym jest dowóz i przewóz do krajów okupowanych następujących z Galicji i Bukowiny pochodzących przedmiotów: szmat, starych sukien, starych lin i sznurów, używanej pościeli i bielizny, swieżych owoców, zieleniny i jarzyn, dalej ryb niezamkniętych w szczelnych puszkach blaszanych i surowych produktów zwierzęcych, jak również kawioru, używanych próżnych worków z cukru i zboża, w końcu wszystkich tych przesyłek do których opakowania nie zostało użytem całkiem nowe płótno albo nowa materja.

Wskutek zaś rozporządzenia wys. ministerstwa handlu z dnia 10 b. m. l. 50396 zakaz dowozu paczek i przesyłek frachtowych do Bułgarji zniesionym został a zabroniono nadal tylko dowozu żywności, tudzież materji różnego rodzaju. Przeznaczone dla Bułgarji paczki i przesyłki frachtowe, nie zawierające przedmiotów zakazanych podlegają dezynfekcji.

Walne zgromadzenie Tow. im. Staszica, odbyło się wczoraj w szkole im. Elżbiety. Wybrano nowy wydział w skład którego weszli: Tad. Romanowicz, prezes; dr. Michał Grek, zastąpca prezesa; Hip. Sliwiński. Leopold Szenderowicz, Jan Kasprowicz, Karol Rawer i Wojciech Dąbrowski, jako wydziałowi. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Brzeżyńskiego, Plutyńskiego i Bolesława Lewickiego.

Walne zgromadzenie postanowiło zmienić statut w ten sposób, aby wydział składał się z 10 członków, a nie jak dotychczach z 5. Uchwalono więc ewentualnie powołać jeszcze do wydziału Tad. Dwernickiego, Zygm. Cichockiego, Aleks. Smokowskiego, dr. Aleks. Czołowskiego, i Jana Pierackiego. Pierwsze posiedzenie nowowybranego wydziału odbędzie się we wtorek d. 25 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu towarzystwa ul. Kochanowskiego l. 2.

Wizytacja aptek. Protomedyk dr. Merunowicz w asystencji fizyka miejskiego dr. Pawlikowskiego i seniora lwowskich aptykarzy p. Kochanowskiego przedsięwziął wizytację tutejszych aptek i skonstatował, że wszędzie odnośne przepisy bywają ściśle przestrzegane.

Chybiony tytuł. Z początkiem listopada, jak nam pisze pewien znajomy z Paryża, wyjdzie u Plou'a gruba książka pióra Jana Waliszewskiego p. t. *Le roman d'une Impératrice.* Jest to opisanie rządów Katarzyny II. Nie znamy tego dzieła jeszcze, ale znamy dobrze z historji Katarzynę II... i zapewniamy z góry, autora, że tytuł jest chybiony. Powinien on brzmieć nie *Le roman* tylko *Les romans d'une Imperatrice*, bo caryca we wszytkiem lubiła... liczbę mnogą.

Teatr. *(A. D.)* W młodzieńczej fantazji Schillera z dźwiękiem studenckiego śpiewu: »Gaudeamus igitur«... powstała tragedja, która dziś jeszcze pod koniec wieku, wzrusza tłumy i przemawia do nich zrozumiałem słowem zawsze pięknej poezji. »Zbójcy« będą zawsze siłą przyciągającą masy do teatru, ponieważ zapał, jaki z dzieła tego wybucha, udziela się publiczności i entuzjazmuje ją w wysokim stopniu.

Wczorajsze przedstawienie »Zbójców« odbyło się wobec przepełnionej sali skarbkowskiej; publiczność gorącemi oklaskami manifestowała swoje zadowolenie i brawem nagradzała artystów.

P. Żelazowski, jako Franciszek Moor, grał z niepospolitą siłą dramatyczną. Jestto oryginalnie pojęta i bardzo dobrze wykonana kreacja — jedna z tych, które raz widziane niezapominają się, owszem zostaje po nich wspomnienie silne i trwałe.

Każdy artysta, grający obecnie w Polsce rolę Franciszka, musi walczyć z wspomnieniem jakie żyje dotąd niewygasłe po wielkiej kreacji ś. p. Królikowskiego. Demoniczna interpretacja tego genjalnego artysty nie da się naśladować, była bowiem nawskroś oryginalną i właściwą rodzajowi talentu znakomitego tragika. Mojem zdaniem — pojęcie i wykonanie roli Franciszka przez Królikowskiego było ze wszystkich interpretacyj, jakie widziałem, najlepsze: bohater szylerowski jest demonem. Ale to nie przeszkadza, aby niewolno było artyście zbliżać się do rzeczywistości przez pojęcie Franciszka bardziej ludzkie. Tak czyni p. Żelazowski, który też z powodzeniem najzupełniejszem stwarza po ludzku rozumianą postać — złego człowieka.

Co przedewszystkiem uderza i podoba się w grze p. Żelazowskiego, to konsekwentne, logiczne przeprowadzenie roli. Jego Franciszek w całym przebiegu tragicznych kolizyj jest jednolitym charakterem odtworzonym potężnie. Gra p. Żelazowskiego wywiera nadzwyczaj silne wrażenie na widza i zjednywa sobie zasłużone i powszechne oklaski.

Karol Moor znalazł wczoraj godnego wykonawcę w p. Woleńskim. Tu musi mieć artysta najpierw zapał niekłamany, młodzieńczą werwą, temperament, to jest wszystkie te przymioty, które posiada sympatyczny nasz artysta. P. Woleński sceny dramatyczniejsze wyprowadził na plan pierwszy i niemi porwał publiczność — całą rolą wywarł jak najkorzystniejsze na wszystkich wrażenie.

Pani Żelazowska była Amalją pod każdym względem zajmującą. Utalentowana artystka uwydatniła wszystkie cechy bohaterki, która sama jedna wpośród męskich postaci przesuwa się smutna i nieszczęściem zbolała.

Całe przedstawienie »Zbójców« wypadło bardzo dobrze.

Dziś po raz pierwszy dany będzie dramat Vossa p. t. »Winny«.

Uznanie. P. Juljan Matauszek, komisarz pierwszej dzielnicy objął dzisiaj urzędowanie w czwartym departamencie magistratu po ś. p. Mantuanim, kwatermistrzu. Właściciele realności leżących w obrębie pierwszej dzielnicy pospieszyli pożegnać przełożonego swej dzielnicy życząc mu powodzenia na nowej posadzie. P. Juljan Matauszek umiał sobie swoją energją i taktem zjednać serca wszystkich i dla tego zasłużył na wyraz uznania jaki go spotkał.

Tak nas znają! Dziennik »La Nation« pisze: W Polsce, a szczególnie we Lwowie wszedł w modę nowy sport: sport spadochronów.

Proceder taki: wzbija się człowiek w powietrze za pomocą wielkich balonów papierowych Mongolfiera. Na pewnej wysokości, wyskakuje z łódki ze spadochronem i po mału się spuszcza na ziemię.

Kobiety nawet oddają się tej rozrywce nadpowietrznej nieobawiając się wcale upadku.

»Gil-Blas« piątkowy, który ten cały ustęp przedrukował dodaje od siebie komentarze wcale nie... piątkowe.

Lwowski *szlendrian* w Paryżu. Wiadomo, że Wiktor Hugo zapisał swoje manuskrypta Bibliotece Narodowej w Paryżu. Otóż formalności spadkowe tyle zabrały czasu, że rząd teraz dopiero mógł te drogocenne pamiątki oddać na użytek publiczny.

Dniem hymenów małżeńskich możnaby nazwać wczorajszą niedzielę. Zawarto bowiem wczoraj w naszem mieście ani mniej ani więcej jak trzydzieście sześć związków małżeńskich. Jest to cyfra imponująca jak na lwowskie stosunki. Żałujemy że nie mogliśmy wywiedzieć się ile było między temi małżeństw z rachuby, i ile z miłości. Zdaje się jednak, że ta ostatnia musiała być głównym czynnikiem wczorajszego ruchu, gdyż wszystkie panny młode były ładne i... młode.

Zakaz policji. Zgromadzenie robotników zapowiedziane na wczoraj nieodbyło się, z powodu zakazu dyrekcji policji.

Kronika sądowa.

Handel żywym towarem.

W sobotę po południu odczytano listy pisane do Bednera z Galicji, wskazujące dokładnie na stopień jego winy. Między innemi znaleziono też list od żony jego pisany już do Lwowa, pełen najczulszych zwrotów miłośnych, świadczący wbrew twierdzeniu podsądnego o dobrem pożyciu małżeńskiem Bednerów. Oskarżeni Silber, Wandel, Schweicer i Schneid nie przyznają się do uwiedzenia Elizy Łuczko i Weberównej. Wandel twierdzi, że kwota 800 zł. przesłana na jego ręce, była dla Kuny Silbera od matki, na otworzenie piekarni. Winę podsądnych obciążają zeznania Elizy Łuczko.

Podsądna Wittmanowa wypiera się wywiezienia Hendy Reiss, co jednakże stwierdzają dosadnie odczytane zeznania Reissówny.

Dziś audytorjum pełne ciekawych. Odczytano kilka listów, poczem przesłuchano świadka Jakóba Einbunda, posługacza na weselach. Świadka tego jednak z powodu sprzecznych a fałszywych zeznań odesłał przewodniczący na żądanie prokuratora, do więzienia. Z kolei przesłuchano kilku świadków, powołanych do mniej ważnych okoliczności.

Po przesłuchaniu świadków postawił obrońca dr. Krygowski im. oskarżonego Elmera prośbę do trybunału, by podsądnego puszczono na wolną stopę. Żądaniu temu sprzeciwił się prokurator twierdząc, że orzeczenie w tej mierze należy do Izby radnej. Trybunał postanowił po krótkiej naradzie odesłać tę prośbę do rozstrzygnięcia Izbie radnej.

Kronika prowincjonalna.

Rocznica. Czytelnia Kraszewskiego w Kołomyi na odbytem we czwartek posiedzeniu postanowiła i w tym roku uczcić pamięć listopadowego powstania i na ten sam dzień przypadającej śmierci Adama Mickiewicza wieczorkiem, który urządzi się za wspólnem staraniem Czytelni i Towarzystwa muzycznego.

W żydowskie ręce. Dowiadujemy się, że hr. Wiśniewski zamierza cały klucz Łomniański, składający się 22 wsi, sprzedać spółce żydowskiej. Cieszylibyśmy się szczerze, gdyby wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

Jedna noc z życia szulerów. W Birczy zawiązano Towarzystwo kasynowe celem dostarczenia rozrywki dla ludzi zajętych pracą zawodową. Zamiast tego (tutaj zły przykład poszedł z góry) rozgnieździła się tam szulerka, która trwa nieraz całymi nocami i doprowadziła do głośnego szkandalu. Oto żona jednego z karciarzy, młodego urzędnika, pozostawiona samotna w domu wraz z niemowlęciem, niemogąc się do ½5 rano doczekać męża, rozdrażniona aż do ostatnich granic niepoczytalności, wpadła do lokalu kasynowego, zwymyślała męża i jego partnerów od zielonego stolika, podarła karty i banknoty pieniężne, a gdy nareszcie czuły małżonek zdecydował się powrócić z nią do domu, towarzysze męża obrzucili ją werbalnemi injurjami. Postąpienie młodej n[illegible]atki jest prawie do uniewinnienia wobec mę[illegible]grającego do białego rana w ferbelka.

Nowy organ ż[illegible]ski. »Gute Jungen«, klub kołomyjskich ż[illegible], jadających mięso ze zwierząt nieczystych [illegible] za postęp!) zakłada w Kołomyji nowe [illegible] filosemickie, którego redakcję ma objąć p. [illegible]ster, radny miasta a wierny giermek pana [illegible]htenberga, który ongi w obronie wapniarek [illegible]wskich kruszył kopię w radzie miejskiej. [illegible] Schuster, po polsku »szewc«, lepiej by z[illegible] patrząc swojego kopyta, gdyby się jedna[illegible]parł przy swojem postanowieniu a był w [illegible]opocie o tytuł dla pisma, to proponujem[illegible]mu następujące tytuły: *Koscheres Tagblatt*, *Kolomea'er Aufs hnitt*, *Der Wunder-Rabbi*, *Wahre Nachrichten*, *Schusterblatt*, lub coś podobnego. Może teraz pan Schuster wybierać.

Kronika bukowińska.

* *Wskutek unieważnienia wyboru* poselskiego Jana br. Kaprego w Stanowcach na Bukowinie, wyznaczono w tym okręgu nowy wybór na 3. listopada.

* *Wodociągi* Czerniowce w najbliższej przyszłości będą miały wodociągi ze źródeł rohożniańskich. Ostatniemi dniami rozdawano pomiędzy publiczne zakłady i lokale wodę z tych źródeł czerpaną celem przekonania się, czy takowa będzie mieszkańcom smakować.

* *Dla 11 centów.* Sąd przysięgły w Samborze skazał Stefana Homileca, włościanina, na 15 letnie więzienie za napad i rabunek popełniony na jednym czeladniku kotlarskim. Skazany zrabował swą ofiarę z gotowizny 11 centów.

* *Rabin czerniowiecki Eissler* nowo instalowany, zaprosił na swe pierwsze kazanie licznych dygnitarzy katolickich, między innemi burmistrza Kochanowskiego i radcę rządowego Pompę, refenta spraw wyznaniowych. Zaproszeni panowie stawili się w bóżnicy i z wielkim pietyzmem przysłuchiwali się kaznodziejskim zapałom p. Eislera, którego próżność nawet pomiędzy jego współwyznawcami budzi głośne niezadowolenie. My z naszej strony wolimy, aby bóżnica była teatrem z areną oratorskich popisów dla rabinów, aniżeli szkołą ciemnych i zawiłych doktrym talmudycznych.

Telegramy wieczorne.

Dnia 24 października.

Przesilenie gabinetowe.

Budapeszt. Sytuacja polityczna wyjaśniła się o tyle, że w sferach decydujących nie życzą sobie na razie zupełnej ani nawet częściowej zmiany gabitetu, gdyż wpłynełoby to niekorzystnie na tok robót przedsięwziętych przez ministra skarbu Wekerle co do operacji walutowej. Kombinacje możliwego nowego gabinetu nie mają podstawy, gdyż tak Csaki jak i Apponyi są dla swych tendencyj politycznych i dla mniejszości swych zwolenników niemożliwymi.

Wiedeń. W kołach decydujących wyłoniła się na plan prezydentura Kolomana Tiszy i doznaje ze strony partji liberalnej silnego poparcia. Niemniej uporczywie utrzymuje się mniemanie, że ostateczna zmiana gabinetu nieprędko nastąpi.

Przybycie monarszej pary

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa przybyli tu dzisiaj w południe z Gödöllo.

Przedłożenie wojskowe.

Berlin. Pierwsze posiedzenie Rady związkowej, na którem traktowano przedłożenie wojskowe, trwało kilka godzin. Caprivi przez półtrzecia godziny uzasadniał je, w czem główną rolę odgrywało położenie zewnętrzne. Odesłano projekt bez dyskusji do przynależnych komisyj.

Caprivi zniósł się z posłami różnych stronnictw i przedkładał im poważne motywa, wszyscy bowiem, z którymi rozprawiał, przyznają, że Niemcy od stóp do głowy muszą być i nadal uzbrojone.

Ustąpienie Szehenyi'ego.

Berlin. Cesarz udzielił wczoraj ustępującemu ze swej posady ambasadorowi austr. hr. Szechenyi'emu audjencji i zatrzymał go na obiedzie.

Zwołanie parlamentu.

Londyn. Według doniesienia *Morning Post* parlament angielski zwołanym ma być na 14 stycznia p. r.

Ofiary huraganu.

Rzym. Urzędowy raport donosi, że podczas ostatniego huraganu w San Sperate zginęło 63 osób a runęło 300 domów.

Kaczka dziennikarska.

Londyn. Tutejsze pisma poranne przynoszą senzacyjną nieco wiadomość, jakoby papież pośredniczył w skojarzeniu małżeństwa między córką królowej rejentki hiszpańskiej a synem Don Carlosa. Celem tego małżeństwa byłoby położenie kresu ciągłym machinacjom domowym, jakie antagonizm jednych i drugich pretendentów do tronu wywoływał.

Przybycie carewicza.

Ateny. Carewicz odbywszy sześciodniową kwarantannę na morzu przybył wczoraj do Aten i zamieszkał w pałacu królewskim.

Gratulacja Wilhelma.

Berlin. Cesarz Wilhelm przez poselstwo niemieckie przesłał prezydentowi Stanów Harrisonowi serdeczne życzenia z powodu jubileuszu Kolumba.

„Konferencja“ anarchistów.

Paryż. W Saint Denis odbyło się wczoraj zgromadzenie anarchistów, na którem przemawiano rewolwerami. Policja aresztowała tumultuantów a zabitych i rannych uniesiono z placu boju.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Lwowa.

Gmach sejmowy można zwiedzać codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy tegoż gmachu.

Muzeum Zakładu narodowego imienia Ossolińskich otwarte we wtorek i piątek od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. — Wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro, w dawnym lokalu, otwarta codziennie od godziny 10-tej do 4-te, po południu. — Wstęp w dni powszednie 30 ct. w niedziele i święta 15 ct.

Muzeum przemysłowe miejskie w ratuszu, otwarte codziennie od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni tygodnia 20 ct. W niedzielę otwarte od 10-tej do 1-szej. Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie z wyjątkiem dni ferialnych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 października.

Hotel Warszawski. E. Chrzanowska z Tużyłowa, W. Cetwińska z Wołynia, F. Giebułtowska z Tartakowa, W. Żyłowski z Ihrowiec, S. Tokarski z Brodów, F. Kuzia z Wadowic, S. Jasiński z Tyszycza, K. Grochowalski z Worochty, W. Nowicki z Dubowca, K. Adametz, S. Baillou, W. Dattner z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

TEATR HR. SKARBKA.

W poniedziałek dnia 24 października 1892.
O godzinie 7 wieczorem.
Po raz pierwszy
WINNY
dramat w 3 aktach R. Vossa.

Osoby:

Herbert, prezydent sądu	Zboiński
Klug, dyrektor więzienia	Feldman
Eulen, sędzia śledczy	Wysocki
Tomasz Lehr	Chmieliński
Marta Lehr	Cichocka
Karol	Woleński
Julja	Stachowicz
Gustaw Berger	Zawadzki
Adolf Krammer	Hierowski
Wilhelm Schmidt	Szobert
Gernlein, woźny	Dębicki
Siostra miłosierdzia	Heindrich
Woźny sądowy	Chudkowski
Żandarm	Zółtowski
Policjant I-szy	Gamski
„ II-gi	Kornażyński

Jutro we wtorek: **Ptasznik z Tyrolu,** operetka w 3 aktach K. Zellera.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct.
Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 26 października

O godzinie 6 wieczorem zebranie naukowe oddziału krakowskiego Tow. przyrodników im. „Kopernika“ w sali fizycznej *(Collegium physicum)*.

O godzinie 7 wieczorem wieczór recytatorski p. St. Konopki w sali Rady miejskiej.

Czwartek 27 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Książę Pan“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

Sobota 29 października.

O godzinie 7 mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Sąsiedzi“ Mich. Bałuckiego (wznowienie).

Niedziela 30 października.

O godzinie 12 w południe koncert „Harmonii w Rynku głównym.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Wilhelm Tell“.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

25 Października.

Sekcja V Rady miasta odbyła w dniu 23 b. m. oględziny zakładu chorych nieuleczalnych w ogrodzie angielskim i ma się zastanowić w najbliższym czasie nad reorganizacją tegoż zakładu.

Pogrzeb ś. p. Pawła Rzewuskiego biskupa sufragana odbędzie się w środę dnia 26 bm. Importacja zwłok o godz. 8 rano z ulicy Batorego do kościoła N. Marji Panny, gdzie odbędzie się *castrum doloris*. Sumę żałobną i kondukt celebrować będzie JEm. ks kardynał Dunajewski. Mowę żałobną wypowie w kościele ks. kan. Józef Pelczar.

Sekcja ekonomiczna ma się zająć jeszcze w tym miesiącu rokowaniem połączenia nowych linij z Tow. tramwajów krakowskich. Dziwić się należy, że sprawa tak ważna dla miasta i Towarzystwa jest tak powolnie traktowaną. Zachodzi potrzeba jak najprędszego połączenia linij tramwajowych z ulicą Długą lub Krowoderską, z Zakładami kontumacyjnemi dla trzody, następnie połączenia cmentarza z linią, dochodzącą do dworca kolejowego, wreszcie Parku krakowskiego ze śródmieściem ulicą Karmelicką. Najbardziej jednak daje się uczuć potrzeba trzykroć większej liczby wozów na linii głównej, i zaprowadzenie gdzie tylko jest możebnem drugiego toru Sprawę tę polecamy gorąco wyrozumiałości obustronnej, dyrektora tramwaju p. Mussila i sekcji ekonomicznej Rady miasta

Dla głodnych dzieci. W środę dnia 26 b. m. odbędzie się w radnej sali Magistratu recytacyjny wieczór p. Stanisława Konopki. Połowa dochodu przeznaczona na głodne dzieci. Program wieczorku jest następujący: 1) Piąty akt tragedji Grillparcera (przekład hr. Starzeńskiego) p. t. „Matka rodu Dobratyńskich“. 2) „Natura wyciąga wilka z lasu“, monodram W. Syrokomli. 3) Akt IV dramatu Alf. de Vigny p. n. „Czatterton“ tłóm cz. Ap. Korzeniowskiego. 4) „Do Matki Polki“ A. Mickiewicza. 5) Zakończy: Ballada Uhlanda „Przekleństwo Barda“, świeżo przełożona wierszem przez A. B.

Biletów dostać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

W roku zeszłym miasto nasze niezmierną położyło zasługę, karmiąc przez pół roku niemal głodną dziatwę szkolną. Dziś gdy zima nadchodzi i gdy epidemja czy też jej widmo, biednym najdotkliwiej uczuć się daje, pospieszyć z tą samą pomocą tem większa jest potrzeba i czyn tem piękniejszy. Polecać zaś osobę i talent artysty recytatora byłoby zbytecznem.

Na dochód sierot. Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Władysława Egensa, prof. c. k. seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, byłego inspektora szkół ludowych okręgu bocheńskiego i brzeskiego, powiedziana w Bochni dnia 12 b. m. przez ks. dra Czesława Wądolnego, katechetę semin. nau. żeńskiego, zastępcę prof. Uniw. Jag., wyszła z druku i sprzedaje się na dochód pozostałych pięciu sierot. Redaktor naczelny *Kurjera Polskiego*, dr. Józef Orłowski, złożył za ofiarowany sobie egzemplarz 2 zlr

Zbrodnia czy wypadek? Dnia 5 b. m. zabrano z ulicy Bożego Ciała nieznanego mężczyznę, którego jako cholerycznego odwieziono do szpitala Bonifratrów, gdzie wkrótce zmarł. Z badania jednak lekarskiego okazało się, że nie cholera była przyczyną śmierci nieznajomego, lecz ciężkie porażenia cielesne, których ślady odkryto na głowie zmarłego. Z przeprowadzonych dochodzeń przez p. Balickiego, komisarza policji, okazuje się, że Ferdynand Sadykowski (tak się nazywa zmarły) w dniu 5 b. m. przed południem znajdował się w szynku Kleinowej na Kazimierzu (ulica Krakowska l. 26) w stanie mocno podochoconym, tak że szynkarka odmawiała mu żądanej wódki. W szynku znajdowało się kilka kobiet i mężczyzn, wreszcie wszedł Ferdynand Gacian, znany złodziej i włóczęga w towarzystwie Jana Ziętkiewicza. Sadykowski rozmarzony trunkiem zasnął przy stole. Kleinowa nie mogąc go zbudzić, poleciła aby Sadykowskiego z izby szynkowej wyprowadzono. Gacian wziąwszy śpiącego wpół wyciągnął go do sieni. Nikt z obecnych nie wyszedł za nimi. Gacian wrócił niezadługo do szynku, a obecni zauważyli na nim ubranie Sadykowskiego t. j. buty, palto i kapelusz czarny filcowy.

Zakręcił się kilka razy po izbie Gacian i wyszedł na ulicę. W godzinę później subjekt handlowy Lazar Fasad, w tymże domu zamieszkały, wszedł do piwnicy. W przedsionku potknął się o coś leżącego i zobaczył człowieka w stanie zupełnie bezprzytomnym. Na krzyk Fasada nadbiegły stróżka domu Józefa Kulisz i jej lokatorka Marjanna Kozik. Obie kobiety wyniosły leżącego na ziemi w piwnicy do sieni i zauważyły, że był bez obuwia. W sieni poznano Sadykowskiego, lecz ten nie dawał najmniejszego znaku życia. Nadto spostrzeżono ranę na skroni, z której krew się sączyła i krwawą pianę koło ust. Na uwagę Kleinowej, że to zapewne c h o l e r a wyniesiono bezprzytomnego tylną bramą na ulicę Bożego Ciała, zkąd też zabrany został wozem czerwonego krzyża do szpitala Bonifratrów.

Z zeznania świadka Marjanny Makowskiej, dowiedziano się, że ta widziała jak Gacian zdejmował ubranie z Sadykowskiego, a następnie go pchnął do piwnicy. Za powrotem swoim Makowska zauważyła brak palta i butów u Sadykowskiego.

Sprawcę tej kradzieży, a możliwie i przypadkowego zabójstwa aresztowano i oddano w ręce sądu karnego.

Odebrano. Policja tutejsza odebrała od pewnej kobiety trzy kartki zastawnicze, wydane przez Kasę Oszczędności w Krakowie. Kartki pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Przedmiotami zastawionemi są: brosza złota, kolczyki z turkusikami, transletka wyroku florenckiego i szpilka z popiersiem murzyna. Oprócz tego odebrano od tej samej kobiety pasek niebieski, agrafkę stalową do płaszcza i inne przedmioty.

Inspektor kolei państwowej p. Brühl, powołanym został w ważnych sprawach do Wiednia.

Sekcja V Rady miasta, uznając ważność dla celów narodowych sprawy założenia ochron polskich na Śląsku udzieliła na ochronkę polską w Frysztadzie kwotę 25 złr.

Protomedyk p. dr. Merunowicz, rozpoczął z dniem dzisiejszym rewizję aptek w Krakowie. Rewizytator zwiedził najpierw aptekę seniora aptekarzy, pana Fortunata Gralewskiego.

Prezydent miasta polecił oczyścić i uporządkować groby ś. p. marszałka i prezydenta dra Mikołaja Zyblikiewicza i rektora, oraz prezydenta ś. p. dra Józefa Dietla. Groby te w dniu 1 i 2 listopada b. r. będą oświetlone.

W sprawie działu sztuki polskiej w Chicago. Zebrani licznie w dniu 12 b. m. w kancelarji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych artyści malarze i rzeźbiarze uchwalili jednogłośnie nie brać udziału, na przyszłorocznej wystawie w Chicago.

Postanowienie to swoje uzasadnili niemożnością poniesienia znacznych wydatków, które pociągnęłaby za sobą potrzeba przygotowania skończonych i poważniejszych treścią a nawet wymiarami prac, stanowiących po powrocie do kraju obciążony długami balast w życiu polskich artystów, z którym nie wiedzą oni co począć.

Wobec niepewnych korzyści materjalnych, jakieby im mogła w drodze sprzedaży pomieniona wystawa przynieść, zgromadzeni widzą jedynie doniosłą korzyść moralną, w postaci laurów, któreby dodały nowego blasku polskiemu społeczeństwu, oświadczyli wszakże, iż znajdują się w takiem położeniu materjalnem, że nie stać ich na zbytek tego rodzaju.

Imieniem zebranych kolegów

Ludomir Benedyktowicz.

Mowę posła Popowskiego o preliminarzu budżetu wojskowego na rok 1893, wydrukował w dniu 21 b. m. *Osservatore Romano.*

Szkoły średnie w Krakowie. Ze Lwowa donoszą nam, że Rada szkolna krajowa uznając umieszczenie szkół średnich w Krakowie za fatalne, szczególnie w stosunku do szkół ludowych na Kazimierzu już po dwakroć udawała się do ministerstwa oświaty o przyspieszenie decyzji co do nabycia gruntu pod szkołę realną przy ulicy Studenckiej; dla innych szkół miejsca do tej pory nie znaleziono, czy też nie wyszukano. Jak wiadomo od 10 lat okazuje się, iż biblioteka Jagiellońska ma za szczupłe pomieszczenie i że na rozszerzenie biblioteki ma być wzięty gmach św. Anny, lecz ministerstwo pomimo uchwalonej pożyczki 6 milionowej na budowę budynków szkolnych, nie może się zdecydować na zakupno gruntu pod gimnazjum św. Anny. Rada szkolna krajowa chce w zimie przygotować plany, uzyskać tychże zatwierdzenie i przysposobić wszystko, aby z dniem 1 marca 1893 roku można było przystąpić do budowy trzech gmachów dla szkół średnich. Obowiązkiem jest pp. posłów z Krakowa, szczególnie p. Augusta Sokołowskiego, sprawę radykalnie załatwić, ale nie zadawalniać się obietnicami. Panowie posłowie mogą być pewni, że najbardziej w tym kierunku będą przez swych wyborców interpelowani, i to słusznie. Stan dotychczasowy w gimnazjach pod względem hygieny nie wytrzymuje najlżejszej krytyki.

Sekcja szkolna na najbliższem posiedzeniu Rady miasta przedstawi wnioski organizacji wyższej szkoły dla kobiet przy muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie i zażąda odpowiedniej dla szkoły dotacji pieniężnej.

Nowe obrazy. Na wystawę przyjaciół sztuk pięknych nadesłali następujące nowe obrazy: 1. Janowski Stanisław „Z okolic Rzymu“, 2. Benedyktowicz Lud. „Widok tatrzański“ (paleta) 3 i 4, Bergman „Pracowici“ i „Lipcowy wieczór“, 5 Prudnik „Zwierzenia“ 6 i 7, Damazy K. „Ranek“ (paleta) „Wieczór“ (paleta).

Dyrekcja skarbowa krajowa we Lwowie udała się do komendy korpusu i twierdzy w Krakowie z żądaniem wezwania wszystkich oficerów i urzędników wojskowych w Krakowie do podania, ile każdy z p. wojskowych płaci rocznie czynszu. Komenda oświadczyła, iż tylko w części zastosuje się do żądania krajowej dyrekcji skarbu, zaś na ryczałtowe ogólne przedłożenie nowych fassji się nie zgodziła. Wezwanie Dyrekcji podajemy bez komentarza do wiadomości pp. właścicieli domów.

Kieszonkowa złodziejka. Kapral policji p. Siwek, odprowadził do aresztu Marjannę Baranowską z Zakrzówka, nałogową złodziejkę kieszonkową, przytrzymaną w niedzielę dnia 23 b. m. przed kościołem św. Barbary. Baranowska skradła Wiktorji Grzesik pugilares z kwotą 77 złr., zaś Rozalii Gelberger pugilares z kwotą 1 złr. 5 ct. Skradzione przedmioty odebrano od Baranowskiej i zwrócono właścicielkom.

Za niedozór koni. Straż policyjna przyaresztowała dnia 21 b m. Józefa Domagałę, stangreta p. Rippera za to, że zostawił bez dozoru wóz i konie na placu św. Ducha. Konie ruszyły z miejsca, a straż policyjna przytrzymała je na ulicy św. Marka.

Złoty zegarek. Panna Helena Zimajer, artystka dramatyczna z Warszawy, w czasie przejazdu swojego przez Kraków, zgubiła dnia 19 b. m. złoty zegarek z łańcuszkiem. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy do urzędu tutejszej policji, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Z miasta. Od dnia 20 b. m. nie było żadnego nowego zasłabnięcia na cholerę, od dnia 21 nikt nie umarł. W poniedziałek opuściło 11 osób szpital Bonifratrów, z tych dwie choleryczne, mianowicie Dziurlińska i Pucińska.

W Podgórzu zmarła w poniedziałek kobieta niewiadomego nazwiska na cholerę, zresztą szpital pusty.

W Piaskach zmarły w poniedziałek trzy osoby. Ilość chorych niewiadoma.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godz. 8 rano w poniedziałek dnia 24 października do godziny 8 rano dnia 25-go października b. r. nie było żadnego, nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę i nikt nie umarł.

Dotychczas zachorowało na cholerę 46 osób Umarło 23, wyzdrowiało 17, pozostaje w leczeniu 6 osób.

Kraków 23 października 1892.

Dr. Buszek
fizyk miejski.

Składki. Złożono w naszej administracji od T. W. złr. 1. dla nieszczęśliwej matki obłąkanego z ulicy Grodzkiej l. 42.

Dla starca 80 letniego, oraz dla matki 2 córek i syna obłąkanego po złr. 1 od J. B. z Mogilan.

Rocznice.

Gdy Karol XII zajął Augustowi II mu dziedziczną jego Saksonię, prosił August o pokój, i 24 września 1706 zawarł go w Altranstadzie. Pokój to był dla Augusta hańbiący, mianowicie: 1) August zrzekał się korony polskiej na rzecz Leszczyńskiego z zatrzymaniem dożywotniego tytułu króla, ale bez prawa używania herbów polskich i dodatku „polskiego“ 2) Obowiązał się w sześć tygodni po zawarciu tego pokoju zawiadomić Stany rzeczypospolitej o swej abdykacji. 3) Zobowiązał się odstąpić od wszelkich przymierzy przeciw Karolowi XII i Leszczyńskiemu zawartych, utrzymać zawieszenie broni aż do ratyfikacji traktatu i t. d.

Gdy August II traktat ten podpisał, jenerał szwedzki Mardefeld ufając w zawarte zawieszenie broni, stał pod Kaliszem ze szczupłemi siłami, rozdzieliwszy wojsko na kwatery w całem wojedztwie. Dowiedziawszy się o tem Menżyków dowódzca sprzymierzonych z Augustem Moskali, nakłania Augusta, aby nie bacząc na traktaty, skorzystał ze sposobności i na Szwedów uderzył.

Tak się też stało, August ze Sasami, Menżyków z Moskalami, wojska polskie pod hetmanami Sieniawskim i Rzewuskim, *uderzają pod Kaliszem dnia 26 października 1706 r. na nieprzygotowanych Szwedów* i chociaż im na pomoc przybyli stronnicy Leszczyńskiego: Józef Potocki i K Sapieha, Szwedzi doznali klęski od czterykroć liczniejszej armii, a jenerał Mardefeld, Potocki i Sahieha dostali się do niewoli. Tak August II dotrzymywał traktatów, takimi mistrzami byli dlań Moskale.

Kalendarz. Dziś: św. Ewarysta papieża; jutro. św. Sabiny męczenniczki i św. Iwona.

Kronika polityczna.

Dnia 25 października.

Wczorajsze plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej zapełniła polemika szefa sekcyjnego w ministerstwie spraw zewnętrznych Csiraky'ego z Ugronem. Csiraky prostował wypowiedziane przez Ugrona twierdzenie o upośledzeniu żywiołu węgierskiego w służbie zagranicznej. I owszem żywioł węgierski jest liczebnie silniej reprezentowany wśród personelu konsularnego, niż austrjacki.

Cesarz niemiecki przyjmował przedwczoraj na pożegnalnej audjencji ustępującego ambasadora austro-węgierskiego Szechenyi'ego, podejmował go obiadem i przyjął odwołujące go pismo.

Sfery urzędowe hiszpańskie energicznie zaprzeczają, jakoby w sprawę macierzyństwa chrzestnego królowej regentki przy sposobności chrztu cesarzowej niemieckiej, był wmięszany prezydent ministrów p. Canovas del Castillo.

W Iseo przemawiał były minister włoski Zanardelli, solidaryzując się najzupełniej z polityką Giolitti'ego. Chwalił zaprowadzenie oszczędności. Oszczędności w żadnym razie nie powinny odbijać się na armii. Włochy muszą być silne orężem, skoro zbrojną jest zagranica. Kończąc podnosił, iż zjazd w Genui dowodzi najlepszych intencyj gabinetu nie już tylko wobec mocarstw trójprzymierza, ale i wobec Francji.

Telegramy poranne.

Dnia 25 października.

Cholerą w Wiedniu.

Wiedeń. „Abendpost“ ogłasza, iż flakier Drkal zmarł na cholerę azjatycką.

Wiadomości dworskie.

Wiedeń. We czwartek odjeżdża Cesarz do Budapesztu.

Rada państwa.

Wiedeń. *Wiener Ztg* ogłasza zwołanie Rady państwa na 5 go listopada b. r.

Protest biskupów.

Wiedeń. Zebrani w Wiedniu biskupi austrjaccy wysłali na ręce arcybiskupa wiedeńskiego Gruszy, protest przeciwko antykatolickim innowacjom w szkole.

Przesilenie misterjalne.

Budapeszt. Sytuacja wyjaśni się w ciągu bieżącego tygodnia. Kryzys, jak się zdaje, nie rozciągnie się na cały gabinet.

Proces o sukcesję po hr. Waldsteinie.

Praga. Trybunał przysięgłych wydał werdykt uniewinniający obu oskarżonych.

4,400.000 żołnierzy.

Kolonia *Köln. Ztg.* ogłasza motywa rządowe projektowanej reformy wojskowej. Wedle obliczeń motywów w skutku reformy armia po 24 latach dosięgnie cyfry 4,400.000 wyćwiczonych żołnierzy.

Prezydent ministrów — arbitrem.

Paryż. Na wezwanie ministra Loubet'a zjeżdża tutaj mer Carmignac.

Prowianty Dodds'a

Paryż. Pułkownik Dodds dwukrotnie atakował główny skład artykułów żywności Behanzina. Teraz wyjaśnia się. co pułkownik miał na myśli, donosząc przed paru dniami, iż przed walną bitwą „zaopatrzy się w prowianty“.

Kongres katolików w Sewilli.

Sewilla. Druga sesja wiecu omawiała szczegółowo kwestję odkrycia Ameryki i wpływ religii katolickiej na cywilizację Nowego świata. Na zgromadzeniu odczytany został telegram Ojca św., dziękujący wiecowi za jego zamanifestowanie swych uczuć dla Stolicy św. i przesyłający mu apostolskie błogosławieństwo. Słowa Ojca św. wywołały burzliwe oklaski. Reprezentant rzeczypospolitej Ekwatorskiej przesłał telegraficznie wyraz łączności swej z duchem wiecu sewilskiego. (Okrzyk: Niech żyje rzeczpospolita Ekwatorska!) Na sesję następną przeznaczona jest do ściślejszego rozbioru kwestja doczesnej władzy Papieża i konieczności zawiązania aliansu międzynarodowego pod godłem: *Pro pontifice et pro Ecclesia,* którego zadaniem będzie wywalczyć dla Kościoła prawa władzy doczesnej.

Sewilla. Kongres uchwalił zebrać się następnym razem w Walencji. W 1893 roku przy sposobności jubileuszu biskupiego Ojca św. katolicy hiszpańscy odbędą pielgrzymkę do Rzymu.

Burza.

Cagliari. Liczba ofiar w San-Sperate wynosi sześćdziesiąt trzy.

Powódź.

Londyn. Z Chin donoszą o wielkiej liczbie powodzi. 50.000 ofiar zabrała woda.

Cholera.

Wiedeń. Ruch statków na Dunaju w najbliższych dniach zostanie wstrzymany.

Budapeszt. Zasłabło osób 20, zmarło 5 osób.

Temeszwar. Zasłabła 1 osoba, zmarła 1 osoba.

Kalocsa. Zasłabła jedna osoba, zmarła jedna osoba

Zemuń. Zmarło osób 5. Cholerę zawlókł okręt „Pannonia“, obecnie zostający w kwarantannie.

Hamburg. Zasłabły 2 osoby, zmarły 2 osoby.

Hamburg. Ogólna liczba osób, które zasłabły tutaj na cholerę w ciągu bieżącego lata, wynosi 11.978, zmarło osób 7.605.

Giełda.

Wiedeń Kredyty austr. 311·37. Kredyty węgier. 358 Akcje banku krajow 221·30. Alpiny 57 30. Koleje państwowe 288·12. Lombaroy 97·12. Tureckie losy tytuniowe 174 75. Renta majowa 96·57. Renta węgier. 112·00. Marki 58 81. Rubel 1·19.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 25 października.

Grand Hotel. Władysław Dąmbski, obywatel z Dębicy. — Wilhelm Durra, kupiec z Berlina. — Henryk Schreiber, kupiec z Wiednia. — Friedrich Löffler, rotmistrz z Wiednia.

Hotel Saski. Adolf Willner, kup. z Budapesztu. — Teodora Kiślewska, żona budowniczego z Warszawy. Zofia Monkiewicz, obywatelka z Warszawy. — Aniela Naimska, obyw. z Świątkowic. — Atanazy Benoe, właśc. dóbr z Niegomic.

Hotel Drezdeński. Eleonora Grabowska, obywatelka z Królestwa Pol. — Albert Handowski, kupiec z Wiednia.

Hotel Krakowski. Stanisław Dąmbski, obyw. ziem. z Torunia. — Dr. Stanisław Ożarowski, lek. miejski ze Starej Soli. — Dr. Stanisław Balicki ze Starego Miasta. — Kornelia Ciołkowska, obyw. z guber. Wołyńskiej. — Jan Zieliński, właśc. ziem. z Błazowa.— Józef Tomecki, inspektor z Katowic.

Hotel Pollera. Dr. Franciszek Müller z Pragi. — Leonard Pełtowicz, kierownik fabr. z Rzeszowa.

Hotel Kleina. Wacław Rodakiewicz, właśc. dóbr ze Lwowa.

Hotel Europejski. Adam Hofmann, urzędnik z Berna. — Wilhelm Coulon, urzędnik z Berna. — Max Heyda, kapelmistrz z Schönbergu.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

†

Ś. p.

Ks. PAWEŁ RZEWUSKI

Biskup Nominat Pruseński, b. Suffragan warszawski

urodzony 14 stycznia 1804 r. zasnął w Panu w dniu 23 paźdz. 1892 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26 b. m. we Środę o godz. 8 rano z domu żałoby ul. Batorego Nr. 8 do kościoła archiprezbiterjalnego N. P. Marji, a po odprawionem nabożeństwie na cmentarz tutejszy.

Krajowe Firmy przemysłowe.

(W codziennym tym spisie zamieszczamy stałych inserentów „Kurjera Polskiego“).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Mieszkanie. Właściciel domu w **Rynku głównym**, pragnący wynająć mieszkanie, złożone mniej więcej z 3—4 pokoi, **od dnia 1 kwietnia 1893 roku** raczy listownie lub na korespondentce zawiadomić o tem, adresując: **Mścisław**, Administracja „Kurjera Polskiego", Florjańska 28. Uprasza się o podanie ceny lokalu, oraz o oznaczenie dnia i godziny do swobodnego obejrzenia takowego. 2074 4 ?

Pokój kawalerski umeblowany z osobnym wchodem jest zaraz do wynajęcia. Ul. Szewska l. 7 III piętro. 2078 2 2

3 pokoje i kuchnia na cukiernię, kawiarnię lub restaurację z urządzeniem, zaraz do wynajęcia przy ul. Karmelickiej l. 34.

Pokoj frontowy z przedpokojem plac WW. Świętych l. 8, II piętro, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę.

Doniesienia rozmaite.

Zakład naukowy robót kobiecych p. M. E. Roszka w Krośnie, przenosi się z dniem 1 listopada b. r z ulicy Podwale na plac Trzeciego Maja. Panienki chcące się kształcić w nauce kroju i wykonaniu sukien, ubiorów dziecinnych, haftów, robót na warsztacikach tkackich i dywanów smyrneńskich, mogą znaleźć prócz nauki umieszczenie i troskliwą opiekę. 2101 1 4

Krajowa szkoła rolnicza w Czernichowie ma do pozbycia drzewa i krzewy owocowe po cenach umiarkowanych. 2089 4 6

Potrzebna jest zdolna panna do **FABRYKI KRAWATOW** za dobrem wynagrodzeniem; tamże przyjmuje się panienki do nauki. Rynek główny l. 15, III piętro front. 2095 4 ?

Lefoszowka ręcznej roboty wraz z przyrządami, nabojami i skórzanym futerałem za 30 złr.

Wózek dziecinny dobrze utrzymany, za 5 złr. do sprzedania. Przy ulicy Starowiślnej l. 42, 1-sze piętro 1-sze drzwi na lewo. 2094 4 ?

Sklepik z wiktuałami oraz urządzeniem naftowem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kurj. Pols." 2092 3 3

Bardzo ładna kamienica 2 piątrowa wolna od podatku, z wolnej ręki, z małą dopłatą, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Bracka Nr. 15, handel nafty **Otfinowski.** 2093 3 3

Student VIII kl. gimnaz. przyjmie lekcję za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego". 2086 3 5

Folwark w zachodniej Galicji, przy szosie. o. c. tab. 200 morgów roli i łąk do sprzedania pod warunkami przystępnemi. Wiadomości udziela Nieczuja, Kraków nad Rudawą 15, I p. 978 2 4

Domek z ogrodem na Olszy, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość Florjańska Nr 49. II piętro. A. Schebrechin.

Z powodu wyjazdu **meble do sprzedania** Poselska l. 22.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa krakowska uchwaliła na posiedzeniu swojem, dnia 19 października 1892 r., celem obsadzenia prowizorycznego posady adjunkta konceptowego biura swego, ogłosić konkurs na następujących warunkach:

1. Wymaga się a) obywatelstwa austrjackiego;
 b) ukończonych studjów prawniczych austrjackich;
 c) zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego (w słowie i piśmie), oraz stosunków handlowych i przemysłowych; zarówno w ogóle — jak szczegółowo krajowych;
 d) wiek, nie po nad lat 35.

2. Płaca wynosić ma złr. 1.000 bez wszelkich dodatków.

3. Posadę tę, którą się dopiero po upływie rocznej służby **próbnej** usystemizuje, obsadzi się na razie tylko **tymczasowo**.

4. Ubiegający się winni podania swoje wnieść do Prezydjum Izby najdalej po dzień 1-szy grudnia 1892 r.

Kraków, dnia 20 października 1892 r. 1110 3 3



WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.
Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym

Do nabycia w KRAKOWIE we wszystkich aptekach, we LWOWIE w aptekach p. Wewiórskiego, p. Ruckera i p. Lachowicza.

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie, ul. Grodzka 13

poleca:

MATERJE na SUKNIE, PŁASZCZ i wierzchy do futer.
PŁÓTNO, SZYRTYNGI, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki do nosa, pończochy, skarpetki.
SZALE, PLEDY, KOŁDRY, KAPY,
FIRANKI, DYWANY,
GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.

Ceny umiarkowane. — **Próbki na żądanie.** 1040 3 5

Magazyn przyjmuje zamówienia na kostjumy i konfekcję damską.

LUDWIK SZUFA

ul. Mikołajska 28 parter.

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

PRACOWNIĘ

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader niskich cenach.** 794

ZAKŁAD OGRODNICZY J. TENGLERA

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że **otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe.**

Hijacynty od 15 cnt. bo 30 **Tulipany** od 5 cnt. do 10, **Narcyzy** 10 cnt. **Lilje białe** 25 cnt. **Tacety** 25 cnt. **Krokusy** 3 cnt. Poleca wielki wybór roślin pokojowych Palm różnego rodzaju **Cyklameny** (fiołki alpejskie) i t. d.

Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, tudzież **akacje kuliste** i czerwono kwitnące **kasztany**, lipy i t. p. **Róże sztamowe i krzeniowe** również różne gatunki drzew **owocowych i pożyczki szczepy maliny.**

Każdego czasu nabyć można bukiety, wieńce, wachlarze, koszyczki i t. p. według najnowszych wzorów zagranicznych. **Ceny umiarkowane.** Zamówienie wykonuje jak najstaranniej, na prowincję wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaje z głębokiem szacunkiem

97? 12 20 **J. Tengler.**



F. CEMBRONOWICZ

644 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska, l. 16, poleca obuwie własnego wyrobu damskie od 3 złr. 25 cnt. i wyżej, mezkie od 4.25 i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Wszech nauk lekarskich **Dr. Edmund Puchacki**, ordynuje jak dawniej od godziny 2—4 po południu. Ul. Sławkowska l. 24, parter.

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg. przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg. przst.	**do Oswięcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagorzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod. przst. 10·18 „ Podg.-Pł. 10·22 „ Zwierzyn. 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oswięcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł.	do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł.	do Oswięcima, Gliwic, Warszawy (osob.)
10·— wiecz.	do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano	z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano	z Warszawy (osob.).
9·14 rano	z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł.	z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.)
10·08 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Nowo otwarty koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY F. NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, l 8,

zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien, wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 1099 2 10

Dra M. Fedorowicza

855 25 20

stacja GRYBÓW

RAFINERJA NAFTY W ROPIE

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich po cenach fabrycznych

Naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.

PRALNIA PARYZKA!

zaopatrzona we wszelkie ulepszenia,

W KRAKOWIE

przy ul. Poselskiej Nr. 19

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet	10 ct.
Koszula z mankietami	14 „
Od kołnierzyka	3 „
Od pary mankietów	4 „
Firanek para	od 50 do 60 „

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem

1106 2 30 **Marja Wojciechowska.**

DWA DOMY

w śródmieściu w Krakowie,

nader intratne,

świeżo odrestaurowane, z nowożytnemi urządzeniami, przynoszące obecnie 6% od włożonego kapitału, które znacznie więcej przynieść mogą, a przez dokupienie sąsiedniej realności olbrzymią przedstawiać będą fortunę, są do sprzedania z wolnej ręki. Kapitał potrzebny sto dwadzieścia tysięcy złr. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod adresem **Dra Orłowskiego** Kraków, Florjańska **28.**

1078 5 ?

SKŁAD FUTER Fr. CHĘCIŃSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 18

na I. piętrze dom z dwomi balkonami

W KRAKOWIE.

Zaopatrzony jest w futra męskie, damskie, miejskie i do podróży, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męskich i damskich, oraz skórek pojedynczych futrzanych, które sprzedaje po zniżonych cenach.

Przyjmuję wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące i starać się będę aby firma po ś. p. mężu moim dotąd ciesząca się zaufaniem Szanownej Publiczności i nadal poszczycić się niem mogła.

935 15 30 Pozostaję z uszanowaniem

J. Chęcińska.

Najlepsze, najtańsze, bezwonne i czyste

węgle do samowarów

są Arcyksięcia Albrechta

węgle drzewne Briquettes

do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych. 947 6 10

KAMIENICA

nowa, piątrowa,

narożna l. 150, między rogatką Warszawską i wałem fortyfikacyjnym, obok toru kolejowego, w uroczem i zdrowem miejscu, na południe położona, od podatku wolna, składająca się ze 17 ubikacyj, to jest 9 pokoi, 8 kuchni i tyleż piwnic jest za bardzo nizką cenę zaraz do nabycia Kapitał potrzebny około 2,500 złr. gotówką, reszta przy hipotece. Wiadomość u właścicieli tamże od godz. 11 rano do 2 popołudniu i w Administracji „Kurjera Polsk."

1101 5 10

Zdolni kierownicy warsztatów

i majstrzy oraz robotnicy fabryczni, a mianowicie: kowale, ślusarze, stolarze, lakiernicy i gisery dostaną robotę pod korzystnymi warunkami

w fabryce maszyn W SANOKU i fabryce wagonów w Zagórzu.

KAMIENICA

dwupiątrowa z balkonem

w Bochni, w Rynku pod Nr. 365, położona na południe jest z wolnej ręki za mierną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże u p. Serafinowej. 1030 7 9

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez policzenia prowizji.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego